

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Bez komentarzy Wojska chińskie cofają się w popłochu

W kwietniu b. r. grono osób pracujących w zawodzie rolniczymi wyrażających, w zetknięciu z wsią, potrzebę istnienia pisma taniego, a więc dostępnego najuboższym warstwom rolniczym, apolitycznego niezależnego, zawierającego obok przeglądu ostatnich wydarzeń w kraju i za granicą, wiadomości i porady fachowo-rolnicze, przystąpiło do wydawania odpowiadającej tym wszystkim warunkom Gazety Tygodniowej „Głos Ziemi”.

Wielkie zainteresowanie rolników okazywane w stosunku do „Głosu Ziemi” i ni-bywale szybki jego rozwój oraz napływ prenumeratorów wykazały, że zarówno charakter jak treść tego pisma uatrzymały w potrzeby naszej wsi.

W jednym z ostatnich numerów (35) „Głosu Ziemi” zamieszczony został przez jego Redakcję artykuł P. Gen. Żeligowskiego o organizacjach dobrowolnych i sprawie odbudowy samorządu terytorialnego, znany Czytelnikom z łamów Kurjera Wileńskiego

Nr. 331 z dn. 2 b. m. W tym samym numerze rozpoczęto druk dłuższego artykułu fachowego z zakresu żywienia, pióra p. B. Smolenkowskiego, inspektora Organizacji Gospodarstw Wileńskich Rolniczej.

W nadziei, że zapowiedź druku szerszego opracowania sprawy żywienia intwentarza zainteresuje instruktorów rejonowych, a za ich pośrednictwem gospodarstwa objęte ich opieką organizacyjną, Redakcja „Głosu Ziemi” rozesłała paczki wspomnianego numeru gazety agronomom rejonowym z prośbą o rozpowszechnienie.

Dało to asumpt p. Taurogińskiemu prezesowi O.T.O. i K.R. pow. wileńskiego do wystosowania pisma do Zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej oraz wydania przez dyrekcję Izby okólnika do swych pracowników.

Zarówno list p. Taurogińskiego, jak okólnik Izby Rolniczej Wileńsko-Nowogródzkiej podajemy poniżej in extenso, powstrzymując się narazie od wszelkich komentarzy.

SZANGHAI, (Pat). Wojska japońskie czynią w prowincji Szantung dalsze postępy w kierunku wschodnim wzdłuż linii kolejowej Kiangszon gdzie zajęły miejscowości Lungszan i Czout sun znajdujące się w odległości 20 i 92 km. od Tsinan. Atak japoński jest tak gwałtowny, że wojska chińskie nie zdolne do oporu cofają się w popłochu w kierunku południowym.

Z Tsingtao donoszą, że wojska chińskie przed opuszczeniem miasta zniszczyły nie tylko przedziałnie bawelny i inne zakłady przemysłowe japońskie, lecz wysadziły również powietrze japońskie szkoły i szpitale.

HANKOU, (Pat). Agencja Central News donosi, że wojska japońskie, rozwijając swą akcję w prowincji Czekiang zamierzają uderzyć z trzech stron na Kiangsi. Gwałtowne walki rozpoczęły się już wzdłuż Tuyang, 40 km na południowy zachód od Hankou. Gubernator prow. Kiangsi gen. Szinathisun postanowił bronić się do ostatka przeciw inwazji japońskiej. Oświadczył on m. in., że ani żołnierze, ani Kwantung, ani rząd nie opuszczą swej ziemi.

Na froncie Szansi po dłuższej chwili Japończycy czynią przygotowania do większych operacji.

Rejon położony na południowy zachód od Wei w pow. Hopen został — według tejże agencji — oswobodzony od wojsk japońskich, a to dzięki wielkiemu sukcesowi odniesionemu przez lotnictwo chińskie.

5 stolic prowincji chińskich w ręku Japończyków

Tokio (Pat.) Agencja Domei donosi z frontu działań wojennych w prowincji Szantung, że po oczyszczeniu Tsinanfu z niedobitków chińskich wojska japońskie kontynuują natarcie w kierunku południowym, posuwając się na m. Taian (40 km na południe Tsinanfu).

Charakterystycznym jest, że z chwilą zajęcia Tsinanfu przez wojska japońskie ludność chińska pozostała na miejscu. Pożar wzniecony przez cofające się wojska chińskie ugaszono.

Przed natarciem na stolicę prowincji Szantung wojska japońskie skoncentrowano na północnym brzegu rzeki żółtej w odległości około 60 km. na północno-wschód od Tsinanfu. Forsowanie rzeki rozpoczęło się dnia 23 bm. Odbiwało się na łodziach pod silnym ogniem chińskich karabinów maszynowych. Zdaniem rzeczoznawców wojskowych przeprawa była bardzo trudna, ponieważ rzeka w tym miejscu ma przeszło 300 metrów szerokości, jednak dzięki szybkiemu posuwaniu się wojsk japońskich ogień Chińczyków ustał.

Z politycznego punktu widzenia zajęcie Tsinanfu jest faktem bardzo doniosłym, obecnie w ręku Japończyków znajdują się stolicy wszystkich pięciu prowincji północno-chińskich. Jak przewidują władze tymczasowe

rządu chińskiego w Pekinie, będzie rozciągnięta również na prowincję Szantung.

Zajęcie Tsinanfu oznacza poza tym odcięcie odwrotu wojsk chińskich cofających się spod Tsingtao, ponieważ północna część kolei Tientsin-Pukou znajduje się całkowicie w ręku Japończyków. Z drugiej strony wojska japońskie po zajęciu Nankinu przeprawiły się na północny brzeg rzeki Jangtse i posuwają się na północ wzdłuż tej samej linii kolejowej.

Japończycy zajęli Wognam

MACAO, (Pat). Do wyspy Wognam na południowy zachód od Macao podpłynął dziś transportowiec japoński, eskortowany przez krążownik i dwa torpedowce. Krążownik ostrzelał wyspę z ciężkich dział, po czym na wyspę wysadzono desant w składzie 200 marynarzy. Desant odbył się na łodziach, holowanych przez motorówki z krążownika.

100 lotn ków amerykańskich przybyło do Ch

SZANGHAI, (Pat). Źródła chińskie donoszą, że do Hankou przybyli lotnicy amerykańscy, którzy zamierzają zaciągnąć się do lotnictwa chińskiego. Wśród przybyłych znajduje się 10 maszyn, uczestników wojny światowej, oraz 90 lotników.

Japonia wyczytała odpowiedź Angli w sprawie bombardowania „Lady Bird”

TOKIO, (Pat). Ambasador W. Brytanii w Tokio Oraigie odwiedził o g. 17 m. 40 czasu miejscowego ministra spr. zagr. Hirota, który doręczył ambasadorowi odpowiedź japońską na notę brytyjską w sprawie bombardowania kanonierki „Lady Bird”.

Przewodniczący Centralnej Chińskiej Rady Politycznej, podał się do dymisji

SZANGHAI, (Pat). Z Hankou donoszą, że Wang Czing Wei przewodniczący centralnej rady politycznej i gen. Czang Tszun szef sekretariatu tej rady podali się do dymisji.

Premier Węgier udaje się do Wiednia

BERLIN (Pat.). Korespondent „Voelkscher Beobachter” w Wiedniu dowiadywa się z autorytatywnych źródeł, że w pierwszych dniach stycznia przybywa do Austrii premier węgierski Daranyi.

Przy tej okazji węgierski premier odwiedzi rozmowę z kanclerzem Schuschniggiem. Do spotkania tego przysługują poważne znaczenie ze względu na bliską konferencję sygnatariuszy paktu rzymskiego w Budapeszcie.

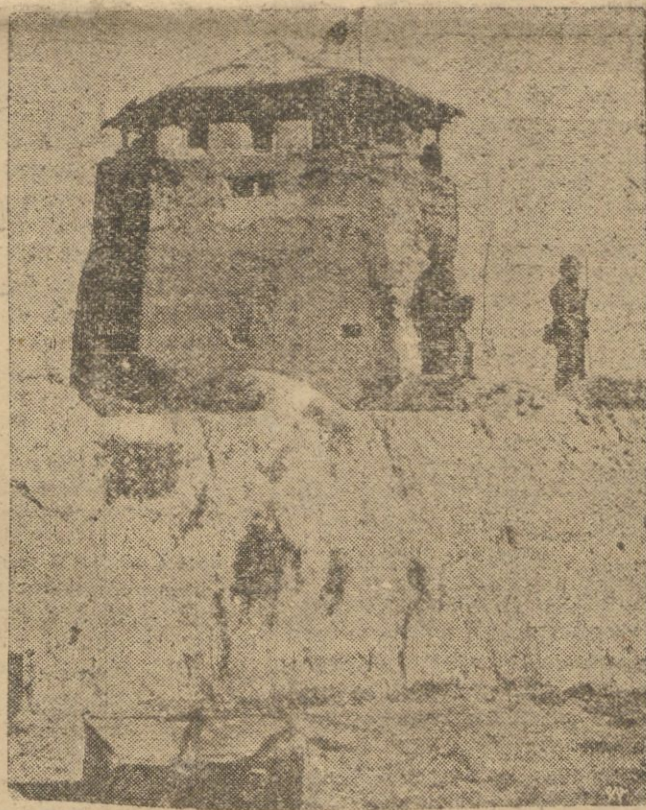
Niemcy goszczą wycieczki arabskie.

LONDYN (Pat.) „Daily Herald” donosi, iż wczoraj wyjechała z Jaffy do Niemiec na zaproszenie niemieckiego Ministerstwa Propagandy wycieczka 15 Arabów, w skład której wchodzi kaznodzieja, dziennikarze i nauczyciele.

Koszty przejazdu i utrzymania ponosi rząd niemiecki. Spodziewane są jeszcze dalsze tego rodzaju wycieczki.

Ciemności w Berlinie

BERLIN (Pat.) Dziś w godzinach południowych na skutek wyjątkowo silnego zamurzenia panował w Berlinie prawdziwie wieczorny mrok. Już między godz. 12 a 2-gą w południe pojazdy musiały kursować z zapalonymi latarniami a w mieszkaniach musiano palić światło.



Straż japońska na najdalej wysuniętym, zdobytym przez Japończyków punkcie w Chinach północnych, na wieży chińskiego miasta Taiyuan.

Strajk w paryskich zakładach użyteczności publicznej

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi: międzyzwiązkowa komisja administracyjna robotników zakładów użyteczności publicznej uchwaliła przerwanie pracy we wszystkich paryskich zakładach użyteczności publicznej z dniem 29 grudnia r.b.

lila przerwanie pracy we wszystkich paryskich zakładach użyteczności publicznej z dniem 29 grudnia r.b.

Garnizon Teruelu nadal się broni

SALAMANKA (Pat). Główna kwatera gen. Franco komunikuje: garnizon Teruelu nadal się broni. Odparto kilka silnych uderzeń przeciwnika. Obiegający zostali zastrzeżeni przez lotnictwo narodowe, które

zdzielił się przeciwnika. Wojska na drodze kontynuują natarcie na czerwonych, którzy zostali zmuszeni do odwrotu z ciężkimi stratami.

Rządowcy porzucili zajmowane pozycje

SALAMANKA (Pat). Według komunikatu opublikowanego o godz. 20 przez radio powstańcze, na froncie Teruel wojska gen. Aranda odnoszą dalsze sukcesy. Oddziały te w śpiesznym marszu na pomoc oblężonemu starły się z przeciwnikiem zadając mu wielkie straty. Nieprzyjacieli mimo rozpaczliwej obrony, zmuszony był porzucić zajmowane pozycje.

ny komunikuje: opór powstańców w Teruel, którzy zabarykadowali się w gmachu seminarium i zarządu prowincjonalnego, znacznie osłabił. Nie zanotowano żadnej próby ze strony powstańców przyjąć z odsieczą oblężonym.

BARCELONA (Pat). Po posiedzeniu rady ministrów min. Prieto zakomunikował prasie, że seminarium nauczycielskie w Teruel poddało się.

KOMUNIKAT RZĄDOWY. BARCELONA (Pat). Ministerstwo obro

OKRĘGOWE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH POW. WIL. - TROCKIEGO W WILNIE.
Dnia 18/XII — 1937 r.
L. dz. 943.

ZARZĄD WILEŃSKIEJ IZBY ROLNICZEJ w miejsc.

Załączamy przy niniejszym Nr. 35 „Głosu Ziemi” z napastliwym artykułem p. gen. Żeligowskiego na org. rolnicze, oraz pismo redakcji „Głosu Ziemi” wysłane do wszystkich instruktorów rejonowych wraz z załączeniem po 30 egz. „Głosu Ziemi” z prośbą zajęcia się kolportażem wśród rolników. Jako dowód tego kolportażu podane jest życzenie p. insp. Smolenkowskiego gdyż w tym samym numerze rozpoczęło druk artykułów p. insp. na temat żywienia krów. Należy zaznaczyć przytem, że p. insp. Smolenkow sprawuje zwierzchnictwo fachowe nad instruktorami rejonowymi. W związku z tym nasuwają się nam takiego rodzaju wątpliwości:

- 1) Czy wskazanym jest pisanie artykułu chociażby fachowego przez insp. Izby w piśmie ogólnym politycznym;
 - 2) Czy ze względu na prowadzoną akcję przeciw organizacjom rolniczym przez „Głos Ziemi” zamieszczenie artykułów p. insp. Izby Rolniczej w tym piśmie jest przypadkowe, czy też celowe — dla ułatwienia kolportażu tego pisma wśród rolników. Uderza przytym fakt jednoczesnego zamieszczenia fachowego artykułu p. insp. z artykułem napastliwym na organizacje rolnicze.
 - 3) Czy wiadomem jest władzom Izby, że poza pisaniami artykułów w Głosie Ziemi, niektórzy pracownicy Izby są członkami spółki wydającej to pismo.
- Wobec powyższego uprzejmie zapytujemy:
- 1) Czy ta akcja współpracy pracowników Wileńskiej Izby Rolniczej z piśmie Głos Ziemi odbywa się za zgodą Władz Izby, czy nie.
 - 2) Czy Władze Izby uważają ten stan rzeczy za normalny, a jeśli nie to co władze zechcą poczynić w tej sprawie.

(E. TAUROGIŃSKI)

WILEŃSKA IZBA ROLNICZA

Wilno, dnia 27 grudnia 1937 r.

Do

P. P. Pracowników Wil. Izby Rolniczej w Wilnie i Nowogródku
Dotyczy do wiadomości Izby, że niektórzy Pracownicy współpracują z „Głosem Ziemi” w charakterze członków spółki wydającej to pismo lub też zaopatrują to pismo w artykuły, o czym władze Izby nie są poinformowane.

Zechcą Panowie, współpracujący z „Głosem Ziemi”, powiadomić władze Izby o tym fakcie i uzyskać na to zgodę, składając na ręce Dyrektora, lub zastępującego go p. inż. S. Symonowicza odnośne oświadczenia do dnia 3. I. 1938 r.

p. o. Dyrektora
JAN CZERNIEWSKI

Interesujące jest, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Zarząd Izby?

Znowu trzęsienie ziemi w Meksyku

MEKSYK, (Pat). W ciągu ostatnich paru dni odczuło w Meksyku 18 wstrząsów podziemnych.

Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się na południu kraju w stanach Oaxaca i Guerrero.

Wczoraj po południu odczuło szczególnie silny wstrząs, którego ośrodek znajdował się w odległości ok.

230 km od stacji seismograficznej Tachubaya.

Z San Salvador donoszą, że w wyniku wczorajszego trzęsienia ziemi, które spowodowało poważne spustoszenia w okęgach Anticaisayt i Ahuachapan zginęło trzech ludzi, wielu zaś odniosło rany.

Są nowi zastępcy ministrów lecz co się stało z poprzednikami?

MOSKWA (Pat). Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR zatwierdził na stanowisku pierwszego zastępcy ludowego komisarza komunikacji Toropczenowa, na stanowisku drugiego zastępcy Kucharkina i na stanowisku trzeciego zastępcy Karłowa.

Jaki jest los dotychczasowych zastępców Bilika, Signiewa i Kiszkina, mianowanych w marcu bież. roku, komunikat nie ujawnia. Nie wiadomo też nic o czwartym zastępcy Jegorowie, który przed trzema miesiącami mianowany został na miejsce Postnikowa.

Iluzoryczne znaczenie paktu francusko-sowieckiego

Afryka Płn. zagrożona wroga propagandą rewolucyjną

PARYŻ, (Pat). W czasie debaty budżetowej w senacie przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych doszło do dyskusji nad polityką zagraniczną Francji. Senator Lemery w dłuższym przemówieniu poddał krytyce politykę zagraniczną frontu ludowego, zarzucając rządowi frontu, iż bardziej kierowały się one doktrynami politycznymi, które one doktrynami politycznymi, którym hołdowały, niż racją stanu Francji.

Mówca przypomina, że swego czasu w kołach politycznych krążyły słuchy, jakoby rząd francuski zamierzał wystąpić na Minorkę dywizję francuską. Senator Lemery nie przypuszcza, aby zwycięstwo gen. Franco mogło stanowić jakiegokolwiek niebezpieczeństwo dla posiadłości francuskich w Afryce północnej. Posiadłościom tym — oświadczył senator Lemery — zagraża przede wszystkim propaganda agentów moskiewskich.

Mówca poddał dalej ostrej krytyce pakt francusko-sowiecki, stwierdzając, że posiada on czysto iluzoryczne znaczenie, albowiem Rosja nie jest przygotowana do prowadzenia wojny i nie ma wspólnej granicy z Niemcami. Pakt francuski z Sowietami niepokoi tylko naszych przyjaciół — oświadczył mówca. Grupa nazwisk sojuszników jest zdezorientowana przez zaufanie, jakie Francja pokłada w Sowietach. Senator Lemery wykazał następnie zmierzch znaczenia Ligi Narodów, który rozpoczął się z chwilą wprowadzenia do Genewy Sowietów.

Min. Delbos w odpowiedzi omówił poszczególne zarzuty mówcy, zaznaczając, że o ile w Genewie czy też gdziekolwiek indziej rząd francuski musiał wystąpić z pewnymi ostrzeżeniami, to tylko dlatego, że chodziło mu przede wszystkim o zabezpieczenie swych linii komunikacyjnych z Afryką północną. Jeśli bowiem Francja pilnie przestrzegała zasady nietykalności w hiszpańskiej wojnie cywilnej, o tyle musiała czynić strzec status quo na Morzu Śródziemnym.

Min. Delbos podzielił całkowicie obaw sen. Lemery, jeśli chodzi o wrogą propagandę rewolucyjną w Afryce północnej, lecz oświadczył, że także i inne akcje propagandowe an-

tyfrancuskie winny być pilnie obserwowane przez rząd, który nie uchybił tu swym zadaniom.

W zakończeniu min. Delbos oświadczył, że rząd obecny w żadnym wypadku nie kieruje się doktrynami politycznymi, jedynie tylko racją stanu Francji. Nasze stanowisko jest jasne — zakończył Delbos — polega ono na prowadzeniu polityki Ligi Na-

rodów, w której niektóre reformy w dają się być konieczne, dalej na polityce wierności z naszymi sojusznikami z jednoczesnym wyciągnięciem ręki do wszystkich narodów, nawet do tych, które nie podzielają naszego credo. Rząd — oświadczył min. Delbos — jest pewien, że tego rodzaju poglądy dają mu poparcie całego parlamentu i całego kraju.

Strajki we Francji mają rozbić „Front Ludowy“

PARYŻ (Pat). Sprawa strajków okupacyjnych w dalszym ciągu stanowi jedno z najbardziej drażliwych zagadnień politycznych we Francji. Prasa podaje obecnie sensacyjne szczegóły, jakie towarzyszyły rokowaniom z delegatami fabryki chemicznej Goodrich, okupowanej nielegalnie przez część robotników.

W artykule, zamieszczonym w „Humanité“, sekretarz Unii Związków Zawodowych okręgu paryskiego przyznaje, że w czasie pertraktacji z delegatami robotników tej fabryki w czasie świąt Bożego ła rodzenia premier Chautemps zagroził robotnikom, iż o ile nie przystąpią do ewakuacji fabryki, rząd poda się do dymisji. Dopiero pod tą presją robotnicy, którzy opierali się przymusowej ewakuacji przez policję, ustąpili i opuścili lokale fabryczne.

W dalszym ciągu swego artykułu komunistyczny działacz zawodowy daje do zrozumienia, że socjaliści poparli stanowisko premiera Chautemps, tak że nawet „dano strajkującym do zrozumienia, że w boję w czasie świąt, iż sprawa dalszego istnienia frontu ludowego może stanąć pod znakiem zapytania, jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie“.

W zakończeniu autor artykułu grozi rządowi, że dalsze używanie samochodów wojskowych do aresztowania Paryża w zastępstwie strajkujących pracowników transportowych może przynieść „bardzo poważne konsekwencje“, ponieważ pracownicy zawodowi, mających styczność ze strajkującymi, nie będą dłużej tolerowali używania wojska do pracy zastępczej i poprą stanowisko transportowców.

Pracodawcy francuscy nie chcą rozmawiać ze strajkującymi

PARYŻ, (Pat). W sytuacji strajkowej we Francji nie zostały żadne zmiany na lepsze. Pertraktacje między rządem a pracownikami i robotnikami zarówno w dziedzinie transportu, jak i w przemyśle spożywczym, toczą się w dalszym ciągu.

Według pobieżnych obliczeń, w dniu wczorajszym na terenie samego departamentu Sekwany atrykowało 5513 robotników, zaś 47 zakładów przemysłowych pozostawało w dalszym ciągu pod okupacją strajkujących.

Głównym punktem spornym, który uniemożliwia doprowadzenie do porozumienia między stronami, jest sprawa okupacji fa-

bryk oraz sankcji przeciw strajkującym. Przemysłowcy nie zgadzają się na podjęcie bezpośrednich rozmów ze swymi pracownikami, o ile uprzednio nie zostaną ewakuowane okupowane przez strajkujących garaże oraz składy żywnościowe. Przemysłowcy i robotnicy pertraktują odrębnie w przedstawieli rządu, głównie z ministrem pracy p. Favier oraz wyższymi urzędnikami prezydium rady ministrów, którzy starają się opracować podstawy porozumienia.

Pacyfikacja w Palestynie

JEROZOLIMA, (Pat). Zanotowano potyczki w północnej Palestynie pomiędzy wojskami angielskimi a uzbrojonymi partyzantami, którzy usiłowali przekroczyć granicę syryjską. Partyzanci zostali rozproszeni. Granica syryjska jest pilnie strzeżona.

Z powodu częściowego uspokojenia, część wojsk wycofano z okolic Tiberiady do Haify. W całym kraju pacyfikacja trwa. Do Nazaretu zwo-

20 tys. żołnierzy stracili rządowcy pod Teruel

SARAGOSSA, (Pat). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że rządowcy utrzymali wczoraj w swoich rekach inicjatywę pod Teruelem, odparli w nocy przeciwnika na obu skrzydłach i zajęli wzgórze, dominujące nad miastem.

Dowództwo wojsk rządowych nad syła bezustanku posiłki, by uniemożliwić spieszącym z odsieczą oddziałom narodowym opanowanie dościsła do miasta. Wczoraj wieczorem sztab narodowy powiewał na najwyższych wzgórzach nad miastem.

Oddziały gen. Franco robią stałe postępy i koła dobrze poinformowane sądzą, że oswobodzenie obrońców miasta jest bliskie. Wczoraj zauważono pewne osłabienie ataków wojsk rządowych, których straty mają sięgać 20.000 ludzi. Ambulanse są tak

przepełnione, że nie mogą już przyjąć rannych, a składy pocisków sanitarnych zostały potrojone. Dwie brygady rządowe zostały zupełnie zniszczone.

Korzystając z pięknej pogody lotnictwo narodowe brało żywy udział w bitwie. Koło południa samoloty niemieckie wykryły na południowym zachodzie od Teruelu kolumnę samochodów ciężarowych, wiozących posiłki, o czym zawiadomiły eskadrę bombardowców. Te ostatnie wyczekały, aż kolumna weszła do wąwozu i obrzuciła ją bombami. Około stu samochodów zostało uszkodzonych. Straty mają być bardzo znaczne. Garnizon Teruelu odpięra wszystkie natarcia. Regularnie co godzinę obrońcy miasta składają sztabowi generalnemu raport o sytuacji, zapewniając, iż wierzają w pomyślne zakończenie bitwy.

Japonia dąży do przestrzegania interesów państw obcych

TOKIO (Pat). W związku ze zlikwidowaniem incydentu z kanonierką „Panay“, „Asahi Szimbun“ pisze, że likwidacja konfliktu w ciągu dwóch tygodni zasługuje na uznanie zarówno ze strony Japonii, jak ze strony Stanów Zjednoczonych. Incydent został zlikwidowany dzięki atmosferze szczerości, panującej pomiędzy obu rządami, oraz opinii publicznej obu krajów. Pismo dodaje, że rząd, wojsko i naród japoński ściśle przestrzegają służnych interesów obcych mocarstw w Chinach, o czym świadczą wielokrotnie oś-

wiadczenia dowództwa podczas działań wojennych na obszarach na których mocarstwa posiadają interesy. Polityka ta będzie odtać jeszcze staranniej przestrzegana.

W sprawie incydentu z kanonierką angielską „Lady Bird“ pismo wyraża przekonanie, że zlikwidowanie konfliktu japońsko-amerykańskiego, powstałego na tle bombardowania kanonierki „Panay“ w duchu przyjaźni skłoni W. Brytanię, aby poszła za tak wspólnym przykładem i by umożliwiła zlikwidowanie incydentów w sposób zadowalający obydwie strony.

Państwo irlandzkie żąda północnej części swej wyspy

DUBLIN, (Pat). Jutro wchodzi w życie nowa konstytucja Irlandii. Od tego dnia oficjalna nazwa państwa brzmi: „Eire“ (Irlandia), zamiast do tychczas używanej nazwy „Wolne Państwo Irlandii“.

Nazwa „Eire“ symbolizuje dążenie do zjednoczenia całej Irlandii. W

związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o północną Irlandię z ludnością liczącą 1 milion, która jak wiadomo, przyłączona jest do W. Brytanii.

Dalej są w posiadaniu brytyjskim: Londy, Swilly, Cobh (Quinstown) i stocznia koło Berehaven. Poza tym W. Brytania posiada prawo do utrzymania pod kontrolą admiralitetu brytyjskiej zbiorników nafty, które tych portów, przy kontroli kabli na wybrzeżu itd.

Nowa konstytucja postanawia, iż Irlandia nie może wypowiedzieć wojny bez uprzedniej zgody irlandzkiego parlamentu (Dail). Król W. Brytanii, formalna głowa państwa irlandzkiego, nie jest w konstytucji wymieniony. Otrzymał on jednak formalne pełnomocnictwo do reprezentowania Irlandii na zewnątrz. Konstytucja przewiduje wybór na okres siedmiu lat prezydenta państwa, podczas których faktyczne rządy będą spoczywały w rękach premiera. Konstytucja przewiduje parlament dwuizbowy.

Dzisiaj wejdzie w życie nowa konstytucja, która będzie rozpoczęła w całej Irlandii uroczystości nabożeństwami. Podczas składania przysięgi wierności dla konstytucji przez urzędników i sędziów oddanych będzie 21 strzałów armatnich.

Niemcy odwodzą mecz hokejowy z Polski

KATOWICE (Pat). We wtorek niemiecki zw. hokejowy telefonicznie odwołał zapowiedziany na 8 stycznia międzynarodowy mecz hokejowy Polska — Niemcy w Katowicach. O swej decyzji niemiecki związek hokejowy zawiadomił prezesa śląskiego okr. zw. hokeja na lodzie, mówiąc odmową tym, że Niemcy nie dysponują w tym czasie siłą drużyny, która by mogła bez ryzyka rozegrać mecz z Polską.

Niemcy widocznie obawiają się podobnej kompromitacji, jak zajęcie przez reprezentację Berlina ostatniego miejsca na turnieju czterech miast w Katowicach. W końcu niemiecki zw. hokejowy zapewnił, że sprawa tego meczu jeszcze nie jest przesądzona i jak tylko Niemcy będą mogły zestawiać najsilniejszy swój skład, przyjadą do Katowic w innym terminie.

Warszawska giełda pieniężna

Waluty: belgi belg. 8930, dol. ameryk. 525, dol. kanad. 524 i pół, floreny hol. 29245, franki franc. 1769, franki szwajc. 12155, funty ang. 2627, guldeny gdańskie 9980, korony duńskie 11715, korony czeskie 1730, korony norweskie 13180, korony szwedzkie 13530, liry włoskie 2100, marki fińskie 1125, marki niem. 112, szylingi austr. 9820, marki niem. srebrne 120, papiery procentowe: inwestyc. pierwszy 80, druga 79 i pół, konwersyjna 67 3/4 konsolidacyjna 67 3/4 — 67 i pół, 66 3/4 — 66 1/4, 2 ost. drobne prem. dolarowa 42 i pół, 8 obl. budowl. BGK pierwsza em. 93.

„Niepewne“ elementy na Białorusi

MOSKWA, (Pat). Dziennik „Na straż“ donosi, że aerokluby białoruskie przepełnione są elementami politycznie niepewnymi i że wszystkie, z wyjątkiem aeroklubu homelskiego, nie wykonały planu przygotowania pilotów.

Ilustrując polityczne nastawienie kierowników aeroklubu, dziennik pi-

szę, że komisarz polityczny bobrujskiego aeroklubu Bielawski, wyjaśniając ustawę wyborczą, oświadczył, że okręgi wyborcze oraz okręgowe komitety wyborcze stworzone były przez specjalną komisję, istniejącą przy centralnym komitecie wykonawczym Z. S. R. R. i że najwyższa rada powstała jeszcze przed wyborami.

Stachanowcy tracą na znaczeniu w ZSRR

MOSKWA (Pat). Prasa dzisiejsza na czele z „Prawdą“ i „Izwestiami“, omawiając rezultaty rekordu stalnowskiego miesiąca stachanowskiego, podkreśla, że rekordy pojedynczych robotników mają małe znaczenie. Np. stachanowiec Gudow, pracujący w fabryce obrabiarek im. Ordżonikidze wykonał 90 norm, a cech, w którym on pracuje, systematycznie nie wykonuje planu. Inny stachanowiec Niestierow z fabryki obrabiarek „Krasnyj Proletarij“ w ciągu jednej zmiany wykonał zapas części do obrabiarki na okres 2 lat, a cech, w którym pracuje, mimo tego systematycznie nie wykonuje planu.

„Izwestia“, ujawniając organizację o-

wych rekordów, pisze, że np. stachanowiec Gudow zdobył swój rekord na specjalnie przygotowanym i odremontowanym warsztacie, przy czym posiadał on pod ręką wszystkie potrzebne instrumenty. Inny natomiast robotnikom brak bardzo często potrzebnych instrumentów i niezbędnych urządzeń, a remont warsztatów zorganizowany jest źle i praca rozplanowana jest wadliwie.

„Gudok“ pisze, że kolejnictwo też może poszczycić się rekordami, lecz transport kolejowy jako całość pracuje źle i systematycznie nie wykonuje państwowego planu ładowania i wyładowania wagonów.

Nowy rumuński minister spraw zagr. był działaczem antysemitycznym

BUKARESZT (Pat). Nowy minister spraw zagranicznych Izrael Micesu jest prezesem Związku Adwokatów Chrześcijańskich i dziekanem Izby Adwokackiej w Bukareszcie, gdzie przed dwoma laty rozpoczął ostrą walkę przeciw adwokatom żydowskim. Pan Micesu jest profesorem uniwersytetu w Bukareszcie gdzie wyklada prawo cywilne. Jest znanym szermierzem idei nacjonalistycznej.

W rządzie jest również trzech człon-

ków partii narod. - chłopskiej, którzy byli niejako skrzydłem pravicowym. Wystąpili oni z partii wchodząc w skład nowego rządu. Jednocześnie razem z 3-ma ministrami, to jest Armand Calinescu, ministrem spraw wewnętrznych, Połarca — ministrem komunikacji i robót publicznych oraz Radulescu, ministrem sprawiedliwości, na stronę nowego rządu przeszło szereg organizacyj popierających tych ministrów.

Oficjalne wyniki wyborów w Rumunii

BUKARESZT (Pat). Komisja wyborcza podała do wiadomości oficjalne wyniki wyborów do izby deputowanych. Wyniki te są następujące: partia liberalna 152 mandaty. Na liście tej jak wiadomo kandydowały również partia frontu rumuńskiego b. premiera Vaida Voievod, partia narodowo - demokratyczna prof. Jorgi oraz mniejszość niemiecka, skartelizowana z rządem na czas wyborów. Drugie miej-

sce zajmuje partia narodowo - chłopska (zaraniści) 86 mandatów. Dalej partia „Wszystko dla kraju“ dawna „Żelzna gwardia“ — 66 mandatów, partia narodowo - chrześcijańska 39 mandatów, której powierzone obecnie tworzenie nowego rządu, liberalna partia opozycyjna Jerzego Brăilleanu — 16 mandatów, partia radykalno - chłopska — 9 mandatów oraz mniejszość ciowa partia węgierska — 19 mandatów.

Walki z 5 dezertierami francuskiej Legii Cudzoziemskiej

ORAN, (Pat). W nocy z soboty na niedzielę dezertowało po ograbieniu arsenału 5 żołnierzy Legii Cudzoziemskiej z Ain el Hadjar. Dezertery zatrzymali samochód, którym jechał kapitan, zwiózł oficera, porzucili go na drodze i odjechali.

Zandarmeria zrobiała zasadzkę przy przejściu kolejowym w pobliżu m. Tilmouni, lecz dezertery przejechali przez tor w peł-

nym biegu. Zandarml otworzyli ogień, samochód się zatrzymał, dezertery zaś uciekli do lasu. Rozpoczęła się obława, podczas której zandarml znaleźli trzech dezertersów, lecz zostali powitali strzałami. Odpowiedzieli ogniem. Jeden dezerters jest zabity, drugi ciężko ranny, dwóch innych zatrzymano, piąty zaś zdołał zbiec.

Zatrzymano dezerterszy zeznali, że zamierzali udać się do Maroka hiszpańskiego.

Kronika telegraficzna

— Filia japońska amerykańskiego towarzystwa samochodowego Forda subskrybowała za pośrednictwem banku japońskiego 1 milion jen na pożyczkę, rozpisaną z powodu zajść w Chinach. Dyrektor filii — Amerykanin — oświadczył, że pożyczka ta została subskrybowana ze względu na zyski, osiągnięte przez towarzystwo w ciągu długich lat jego działalności w Japonii i że nie ma ona żadnego znaczenia politycznego. Jednak kierownicy banku japońskiego komentują ten fakt z zaдовоieniem, uważając go za bardzo po myślny w obecnej sytuacji międzynarodowej.

— Jeden z najważniejszych kongresów samochodowych w Stanach Zjednoczonych postanowił zwołać z dniem 1 stycznia 30.000 robotników i urzędników.

— Z okazji świąt Bożego Narodzenia gen. Franco ułaskawił 25 osób, skazanych na śmierć przez trybunały w różnych miastach Hiszpanii narodowej.

— Pogrzeb Kelloga. Odbił się w obecności przedstawicieli rządu i członków korpusu dyplomatycznego uroczysty pogrzeb b. sekretarza stanu Francka Kelloga. Złotki Kelloga spoczęły obok złotki prezydenta Wilsona w katedrze waszyngtońskiej.

— Mimo iż sprawa zbombardowania kanonierki „Panay“ uważana jest za zlikwidowaną, opinia amerykańska nadal żywi

niefułość, która w razie najmniejszego incydentu może spowodować nowe napięcie. Przewodcy grup parlamentarnych mają zamiar demonstracyjnie odrzucić wniosek depulowanego Ludlowa, głoszący, iż wypowiedzenie wojny przez Stany Zjednoczone winno być poprzedzone plebis cytem.

— Haile Selassie wystosował depezę do sygnatariuszy konwencji w Oslo w której wyraził swoje niezłapanie z powodu zamierzonego przez te państwa uznania prawnego podboju Abisynii przez Włochy.

— Chile zbiera się. Donoszą z Santiago de Chile, że rząd chilijski przesyłał kongresowi narodowemu do zatwierdzenia projekt nabycia dla chilijskiej marynarki wojennej dwóch krążowników o wyporności 8000 tonn każdy.

— Wybuchł strajk załóg na 30 statkach, stojących w porcie Rouen. Strajkuje ogółem 600 marynarzy. Strajkujący domagają się uchylenia grywny w wysokości 40 franków na osobę, wymierzonej przez władze morskie załozde statku „Cevennes“, która strajkowała w ubiegłym poniedziałek.

— Zmarła mając 112 lat. W Santiago de Chile zmarła niejaka Carmen Leon w wieku 112 lat. Zmarła uchodziła za najstarszą kobietę w Chile.

Co będzie z Ligą Narodów?

Wystąpienie Włoch z Ligi Narodów i nasępująca po nim deklaracja Niemiec, że do Ligi nigdy już nie wróci, stawia cały świat przed zagadnieniem, jaki będzie los instytucji, która bądź co bądź jest związana z większością wywarzeń międzynarodowych, jakie mały miejsce od czasu wielkiej wojny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Liga Narodów, we właściwym sensie tego słowa, dzisiaj już nie istnieje, gdyż to, co z niej pozostało, stoi w jaskrawej sprzeczności z jej założeniami, którym była: powszechność. Co prawda powszechność nie zdobyła się na to nigdy, gdyż Ameryka od początku nie chciała do niej przystąpić, tym nie mniej przez szereg lat, począwszy od 1926 roku, to jest daty przyjęcia Niemiec, spełniała Ligę rolę przybytku, pozwalającego na spotkanie i ściękanie się w trybie pokojowym poglądów i opinii całej Europy. Obecnie roli tej spełniać już nie może. Zresztą od dłuższego czasu ważniejsze zdarzenia polityczne odbywały się za jej plecami. Liga powoływała wprawdzie komisje i komitety, zwoływała narady i zgromadzenia, jednak wszystko kończyło się na platonicznych oświadczeniach, nie zmieniających w niczym rzeczywistości. Wystąpienie Włoch nie pozwala dłużej się ludziom, że taka niewyraźna sytuacja nie może trwać.

Cóż się więc stanie z Ligą? Jeśli po zostanie w obecnym składzie, będzie ona fikcją, gdyż nie tylko żadnego konfliktu rozstrzygnąć nie będzie mogła, ale nawet nie będzie dawała pola, — wobec nieobecności w swym łonie państw „dynamicznych“ do wszechstronnego rozstrząsania poszczególnych zagadnień międzynarodowych. Należy się przeto obawiać, że wzięłyby w niej górę elementy pragnące za wszelką cenę stworzenia bloku, mogącego się przeciwstawić blokowi antykomunistycznemu, co w konsekwencji prowadziłoby do wojny. Polska przeciwko temu rodzajowi koncepcji zastrzegła się najwyraźniej, podkreślając swą zdecydowaną wolę oparcia się tworzeniu wszelkich bloków ideologicznych.

Możemy stwierdzić, że jak dotychczas, stanowisko Polski zdaje się zwyciężać na całej linii. Już w czasie listopadowej wizyty francuskiej meżów stanu w Londynie, możliwym było żyć w enuncjacjach anglo-francuskich nawrót do polityki pozytywnej, a je-

dnocześnie odsunąć się od Rosji sowieckiej, pragnącej się przeciwstawić wszelkim stosunkom z państwami „faszystowskimi“. Ministrowie francuscy i angielscy oświadczyli „chęć współpracy swych rządów ze wszystkimi krajami, dla wspólnego dzieła uspokojenia ogólnego, za pomocą metod swobodnych i pokojowych negocjacji“.

Stanowisko to znalazło potwierdzenie już po ogłoszeniu decyzji Wielkiej Rady Faszystowskiej. Minister Eden, zainteresowany w Izbie Gmin, w związku z poglądami polskimi, wyrażonymi w artykule „Polskiej Informacji Politycznej“, przypomniał wizytę ministra Becka w Londynie w 1936 roku i wydany wtedy komunikat: „Obaj wyraziliśmy w tym komunikacie wspólny pogląd, że nie nie byłoby bardziej zgubnym dla nadziei uspokojenia Europy, jak podział jej bądź pozorny, bądź rzeczywisty na przeciwstawne sobie bloki“.

Niemniej charakterystyczna jest pod tym względem podróż ministra Delbosa. Wyniósł on z niej niewątpliwie przekonanie, że rezultaty istotne można osiągnąć jedynie w drodze rozważania poszczególnych zagadnień i pozytywnego do nich ustosunkowania. Po jego wyjeździe z Białogrodu, urzędowe pismo „Vreme“ podkreśliło nominację Ligi Narodów w przemówie-

niu jugosłowiańskiego premiera na przyjęciu wydanym dla ministra Delbosa. „Skoro jeden z sąsiadów Jugosławii, z którym kraj nasz graniczy za przestrzeni 800 km., występuje z Ligi Narodów, Jugosławia musi zdawać sobie sprawę z tego faktu“. Zdało się, że sprawę z tego faktu, zdało się, że sprawę z tego i minister Delbos. Na razie po powrocie do Paryża zadowolił się lakoniczną aluzją w konieczności prowadzenia przez Francję polityki bardziej realistycznej.

Sądząc z ostatnich oświadczeń, że ona iść tylko w kierunku dalszego szukania sposobów ogólnego porozumienia. Czy w obecnej Lidze jest cno niemożliwe, czy Liga powinna się rozwiązać? Tego nikt rozsądny pragnąć nie może. Bowiem myśl instytucji, w łonie której mogą się spotykać kierownicy polityki zagranicznej poszczególnych państw, gdzie meżowie stanu mogą swobodnie rozmawiać nie nadużywając podróży dyplomatycznych, które z natury rzeczy zawsze noszą charakter manifestacyjny — jest nader pożyteczna.

Aby jednak takie zadanie spełniać, Liga Narodów musi być uniwersalna, a to wymaga z kolei wyrzeczenia się przez nią roli „superarbitra“ i zrewidowania całego jej dotychczasowego stosunku do polityki międzynarodowej.

Z pobytu polskiej delegacji wojskowo-legionowej w Italii



Moment zwiedzania przez polską delegację wojskowo-legionową z gen. Wieniawą Długoszańskim na czele, zbudowanego w ostatnich latach na osuszonych błotach pontyjskich miasta Guidonia.

NA WIDOWNI

125 POSŁÓW I 43 SENATORÓW LICZY KOŁO PARLAMENTARNE O. Z. N.

Na ostatnim posiedzeniu Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Sejmie i Senacie ustalono ostateczną listę

tego ugrupowania. Koła Parlamentarne OZN liczą 125 posłów i 43 senatorów. Na tymże posiedzeniu kooptowano dalszych członków Zarządu, a mianowicie: sen. Róga Michała, sen. Wierzbickiego oraz posłów Ligonia i Świątłopek - Mirskiego.

ŻYDZI SIĘ JEDNOCZĄ.

W Warszawie obradował pod przewodnictwem p. Sprinzaka z Palestyny Komitet wszystkich ugrupowań syjonistycznych. W rezultacie dyskusji uchwalono utworzenie Zjednoczonego Komitetu Syjonistycznego, w skład którego według klucza partyjnego weeszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań syjonistycznych. Zjednoczony komitet syjonistyczny będzie koordynował wszelkie akcje polityczne podejmowane przez poszczególne ugrupowania syjonistyczne.

ADOLF NOWACZYŃSKI W PALESTYNE.

Znany pisarz i polityk Stronnictwa Narodowego, Adolf Nowaczyński wyjechał do Palestyny w sprawie badania stosunków politycznych w tym kraju.

„MŁODA WIEŚ“ KONTRA Z. M. P.

Pomiędzy organizacjami terenowymi „Młodej Wsi“, „Ślę“, a Związkiem Młodej Polski, sekcja wiejska, dochodzi w terenie do zdecydowanej walki.

CZY ZBLIŻENIE „MŁODEJ WSI“ I „WICI“?

W woj. łódzkim odbył się kurs spółdzielczy obelany bardzo liczną przez młodzież „Wielową“ i Związku „Młodej Wsi“. Na kursie panował bardzo serdeczny nastrój, co może świadczyć o stopniowym zbliżaniu się tych dwóch organizacji. Wykładowcami byli: p. Bolesław Gałęza i inni.

PROCES O „MOTORY“ ZEGADŁOWICZA.

W Krakowie odbędzie się 8 stycznia proces z powodu konfiskaty ostatniej powieści Emila Zegadłowicza „Motory“. Powieść ta została zajęta pod zarzutem pornografii w ilustracjach i w treści.

Zmiana gabinetu rumuńskiego w rezultacie wyborów do parlamentu

BUKARESZT, (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych premier Tarescu przyjęty był w pałacu na nadzwyczajnej audiencji, podczas której złożył dymisję gabinetu. O godz. 18 przyjęty został na audiencji p. Goga, prezes partii narodowo-chrześcijańskiej, który wychodząc z pałacu oświadczył, że król powierzył mu utworzenie nowego rządu.

Według informacji, które uchodzą za pewne, lista nowego rządu będzie miała następujący wygląd: premier Goga, obrona narodowa — gen. Jan Antonescu, były szef sztabu, komunikacja i roboty publiczne — Po-

tarca, oświata — Petrovici, finanse — Savu, obecny administrator banku narodowego, wyznania i sztuki — Lupas, b. minister Siemiogrodu, rolnictwo — Ghitescu, kooperacja — Joanitzescu, zdrowie — Bannu, przemysł i handel — inż. Gigurtu, sprawy zagraniczne — Istratie Micescu, lotnictwo i marynarka — inż. Irimescu, praca — prof. Jerzy Cuza, sprawy wewnętrzne — Calinescu, sprawiedliwość — Radulescu-Mehedintzi, minister bez teki — prof. Cuza naczelny prezes partii narodowo-chrześcijańskiej.

Należy zaznaczyć, że w rządzie tym jest trzech członków partii narodowo-chłopskiej (zaradniczej), a mianowicie są to pp. Calinescu, Potarca i Radulescu-Mehedintzi. Z chwili wstąpienia do rządu mają oni wystąpić z partii narodowo-chłopskiej, która, jak wiadomo, ma tendencje lewicowe. W skład gabinetu wejść ma też jeden z członków partii byłego premiera Vaida Voievody — Joanitzescu.

Należy podkreślić, że nowy premier Goga jest prezesem polsko-rumuńskiego towarzystwa współpracowników intelektualnej, w ramach którego rozwijał żywą aktywność na rzecz zbliżenia polsko-rumuńskiego. P. Goga jest profesorem honorowym uniwersytetu w Cluj oraz jednym z najwybitniejszych poetów z okresu walk o zjednoczenie Wielkiej Rumunii.

Podsekretarzami stanu mają być m. in. w prezydium rady ministrów dyrektor dziennika „Tara Nostra“ Hodos, w min. spr. wewn. Tilea Joanid, w min. obrony narodowej pozostają dotychczasowi podsekretarze

stanu gen. Teodorescu i gen. Glads. Rząd ma złożyć przysięgę jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora. Następnie będzie podane do wiadomości ukonstytuowanie się rządu oraz oficjalna lista.

OŚWIADCZENIE B. PREMIERA.

BUKARESZT, (Pat). Premier Tarescu złożył przedstawieliom prasy następujące oświadczenie:

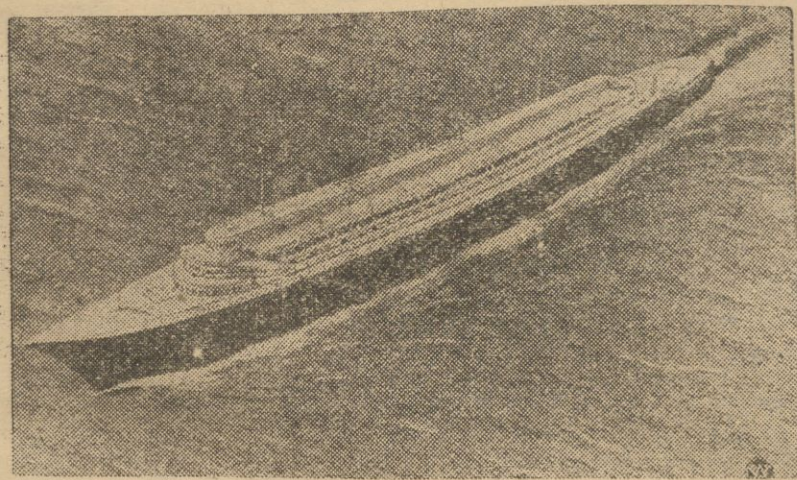
„Rozporządzając znaczną większością w senacie, rząd nie posiada większości w izbie deputowanych. Biorąc pod uwagę tę sytuację, która uniemożliwia realizację programu rządowego, zgłosiłem królowi dymisję gabinetu.“

Porzucamy ster rządów po czterech latach owocnej pracy we wszystkich dziedzinach życia narodowego, które były dla kraju latami spokoju, ładu i postępu. Reorganizacja naturalna kraju, wzmocnienie naszych sojuszy oraz zacieśnienie przyjaźni z innymi państwami — oto widoczne rezultaty naszej działalności, lecz wybory z dn. 20 grudnia nie przyniosły rządowi poparcia, którego potrzebowałem, aby urzeczywistnić swój program. Przed tego rodzaju werdyktem — ustępujemy.“

Popierając pierusza w Kraju Snodzień Przerzucisz w powiecie wileńsko-trockim

Z dobrych najlepsze z prawdziwych najstarsze KONIAKI WINKELHAUSENA ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

Z doków okrętowych



W angielskich dokach okrętowych jest obecnie wykonywany na zamówienie armatorów francuskich, największy w chwili obecnej parowiec świata, którego projekt reprodujemy na zdjęciu. Parowiec ten o długości 450 mtr i o sile 400 tysięcy koni parowych w motorach, będzie rozwijał szybkość 37 węzłów.

Połamane krzyże

(Originalna korespondencja z ZSRR)

Religia, to burżuazyjny przesąd. Chrystus, to wróg komunizmu. Wiara w Boga, to dowód ludzkiej ciemnoty i zabobonu. Należy więc zniszczyć ten konglomerat kapitalistycznej ustrojowości, który był nieczym innym, jak tylko narzędziem wyzysku proletariatu. Zburzyć kościoły i cerkwie! Wyrzucić do więzień duchownych! Przeciąć psychikę „odrodzonego“ społeczeństwa zapomnieć o Bogu i wiecznej żywej postaci Chrystusa! A w rozdrąganą pustkę milionów serc wtłamać przemocą nową religię — religię wiecznej rewolucyjnego komunizmu.

Rozdział kościoła od państwa przeprowadzony w pierwszym okresie rządów bolszewickich przez Lenina (dekret Rady Komisarzy Ludowych z dn. 23. I. 1918) zmienił zasadniczo prawną sytuację religii w Rosji. Pozbawia wszystkie kościoły wszelkich elementów prawnopństwowości, zamknął życie religijne w ciasne ramy prywatnej organizacji, mającej na celu zaspakajanie potrzeb religijnych grup wiernych. W zrozumieniu jego autorów dekret oddzieli-

nia kościoła od państwa stanowił ze strony władzy sowieckiej maksimum chwilowych ustępstw na rzecz religii i zakorzenionych tradycji religijnych w masach włościańskich, ustępstw obliczonych na okres przejściowy, ponieważ państwo sowieckie, według doktryny bolszewickiej, powinno być antyreligijne i ateistyczne. Wspomniany dekret opiewał: 1) oddzielenie kościoła od państwa, 2) wolność sumienia i równouprawnienie obywateli bez różnicy wyznania, 3) podporządkowanie wszelkich związków wyznaniowych przepisom o stowarzyszeniach prywatnych, z tym zastrzeżeniem, że związki te nie mogą posiadać osobowości prawnej i być podmiotem praw majątkowych, 4) upaństwowienie majątków stowarzyszeń kościelnych i religijnych z zastrzeżeniem, że budynki i przedmioty, przeznaczone wyłącznie dla kultu oddawane będą na podstawie specjalnych rozporządzeń państwowej władzy centralnej lub lokalnej do użytku odpowiednim stowarzyszeniom religijnym. Pomimo tych przesłanek, ograniczających możliwość normalnego

go życia religijnego i kościelnego, dekret z 1918 r. dawał jednak, choć nader szczupłe, teoretyczne podstawy dla stworzenia w zmienionych warunkach i na nowych zasadach — życia religijnego na terenie sowieckim. Konstytucyjnej zasadzie wolności sumienia — życie sowieckie przeciwstawiło bojowe hasła partii komunistycznej: „Walka z religią i religią — to opium dla narodu“. Według art. 13 pierwszej konstytucji proletariackiej: „w celu zabezpieczenia pracującym rzeczywistej wolności sumienia postanawia się rozdział kościoła od państwa i szkoły od państwa — oraz przyszaną wszystkim obywatelom swobodą propagandy za i przeciw religii“. Zaostrożony kurs polityki antyreligijnej znalazł wyraz nawet w ustawodawstwie. Na XIV Wszechrosyjskim Zjeździe Sowieckim, w 1929 roku wprowadzono zasadniczą zmianę w konstytucji dotyczącą zagadnienia religii. Upřednio artykuł zabezpieczający wolność religijną i antyreligijną propagandy. Zmieniony w rozdziale 124 „Świątobliwość“ (nie wolność religijna, lecz „Świątobliwość“). Nie wiele różni się wreszcie od powyższych norm

*) Dr. Tadeusz Korwin. Podstawy Ustroju Związku Sowieckiego.

prawnych art. 124 „świątobliwość“ konstytucji, który brzmi jak następuje: „celem zabezpieczenia obywatelom swobody sumienia postanawia się rozdział kościoła od państwa i szkoły od państwa. Przyszaną jest wszystkim obywatelom swobodę wykonywania praktyk religijnych i antyreligijnej propagandy“.

Jak śmieszne wprost absurdalne wydają się te przepisy dotyczące wolności wykonywania praktyk religijnych, jeżeli chociaż na chwilę podniesiemy wzrok znad czerni tych martwych liter i wejrzymy w szarą rzeczywistość. Przed oczyma będą się przesuwające obrazy z niedalekiej przeszłości, kiedy to tłumy żydostwa, uzbrojone w łopaty, łomy, sekiry, młoty podobne stadu rozkrzyczanych krów, oblepiały biel kościelnych murów, niszcząc to, co było święte. I jak dzień po dniu uderzały żelaza o twarde cegły i kamienie, aż z grubych wzniosłych ścian pozostawał białych gruzów. Gruz potem wywieziono, zasypiano piwniczne doły, ubito ziemię i postawiono na tym miejscu inną „świątobliwość“ — „świątobliwość“ w posag Stalina. A te kościoły, których nie zmioła dotąd bezbożności propaganda, zięją pustką ogolonych wnętrz i rozgrzebanych katakumb

ganie pośród gruzu wydartych posadzek leżą tu i ówdzie kawałki marmurowych płyt z nazwiskami fundatorów, lub szczątki rozrzuconych kości... Czasem znajdziesz drzwi zabite grubymi deskami — może to i lepiej — przynajmniej już nikt nie szarga świętości — ma się chociaż tę pewność, że tu już niema kościoła, strzelnicy, że nikt już nie przyjdzie i nie sprofanuje umarłej przeszłości. Czasem widniesz znów na wzgórkach, wśród zieleni sosnowego lasu, ciche, opuszczone drewniane kościółki, które przylitły się do szarego gąszczy krzewów, patrząc oczodolami swych okien na omszałe ramiona połamanych krzyży cmentarnych, na groby zgniecione ciężarem żelaznych traktorów... W miastach zniszczenie sięgnęło szczytów, zwałiło na ziemię marmury pomników, powyginało żelazne krzyże, odrzucało odwrzynał grobowców, zdarło z nich tynk i blachy, odlatują wyrzute litery nazwisk tych, co tu spoczywają.

Jak inne są te nabożeństwa w Sowietach — może nie tyle inne, bo liturgia nie uległa zmianie — ile posiada jakąś specjalny nastrój, jakiś dziwny charakter. Gdy się patrzy na te rozmodlone twarze, na te wargi szepejące słowa modlitwy, na te oczy wznieśione ku figurze ukrzyżowanego Chrystusa

Przesilenie w Egipcie

Młody egipski monarcha zasiada na tronie zaledwie pierwszy rok. Pomimo tak krótkiego okresu panowania zdobył sobie sympatię narodu. Jak dotąd o osobie młodego monarchy można było powiedzieć stosunkowo niewiele, prócz tego, że swym ujmującym i miłym obejściem, zjednywał sobie wszystkich, z którymi się stykał.

Jego wielką miłość do jednej z najpiękniejszych dziewcząt Egiptu, która była ogólną sensacją przed paroma miesiącami, zjednała mu również sympatię poddanych, wrażliwych na młodzieńczy romantyzm. Jak dotąd więc, młody król panował szczęśliwie i spokojnie, otoczony aureolą uroku romantycznej młodości, ko chany i podziwiany przez naród.

Ostatnio jednak do tej harmonii wkroczył dysonans. Rządy premiera Naha Paszy postawiły kraj w obliczu poważnego konfliktu; był to moment, w którym młody król mógł okazać swą wolę, wskazać tradycję „prawdziwej” monarchii, a wreszcie pokazać narodowi, że pokładane w nim nadzieje nie są płonne. Egza min ten, bynajmniej nie łatwy dla osiemnastoletniego władcy Faruka zdał jaknajlepiej.

Tło obecnego konfliktu sięga jeszcze czasów Fuada I. I w tym wypadku chodzi o identyczny projekt reformy konstytucyjnej, który już raz w 1930 r. stał się przyczyną przesilenia. I wówczas na czele gabinetu stał Naha Pasza, przywódca nacjonalistycznego stronnictwa Wafdystów. Naha dążył do rozszerzenia swych wpływów i odsunięcia od rządów osoby króla, co znalazło swój wyraz w projektowanej przez niego ustawie, zapewniającej premierowi daleko idącą samodzielność i nie zależność od monarchii. Fuad stanowczo sprzeciwił się tym planom, przy czym w rezultacie powstałego w ten sposób kon-

fliktu, mieliśmy przez dłuższy czas trwającą dyktaturę Sidkhy Paszy, upadek rządu, rozwiązanie parlamentu i usunięcie partii Wafdystów.

W międzyczasie nastąpiły doniosłe zmiany w sytuacji międzynarodowej Egiptu, który dzięki swym układom z Anglią uzyskał pełną suwerenność. Na konferencji w Montreux zniesione zostały ostateczne kapitulacje i wraz z nimi, tak upokarzające dla Egiptu, przywileje sądowe cudzoziemców. Jeżeli jednak chodzi o sytuację wewnętrzną, nie zaszły prawie żadne zmiany i stary konflikt z roku 1930 powtórzył się przy wstąpieniu na tron Faruka niemal w identycznej formie.

Z dotychczasowego przebiegu sprawy widać, iż jest całkowicie wykluczonym, aby Faruk wyraził swą zgodę na reformy, którym tak stanowczo oparł się jego ojciec. Osobliwością obecnego konfliktu jest, że przez dłuższy czas nie przedostał się on do wiadomości opinii publicznej, nie wychodząc poza obręb pałacu królewskiego. Oba tronem zależało na uniknięciu przedwczesnego rozgłosu. Pierwsze

wyjaśnienie padło z ust angielskiego ambasadora, sir Miles Lampsona, który zgodnie z tradycją lat ostatnich starał się odegrać rolę swego rodzaju superarbitra, podejmując się pośrednictwa w zatargu.

W chwili obecnej konflikt wszedł już wyraźnie w fazę likwidacji, przy czym zwycięzcą jest młody Faruk. Doradcy powstrzymali go wprowadzić od całkowitego zerwania z Wafdystami, tym niemniej jednak Naha Pasza, który, nawiasem mówiąc, jest obecnie ciężko chory, zmuszony został ustąpić. Na jego miejsce powołany został Ahmed Maher, dotychczasowy prezydent Izraela. Brat jego, Ali Pasza Maher jest szefem kancelarii królewskiej i zajmował już raz stanowisko premiera. Ahmed Maher należy do prawego skrzydła Wafdystów. Nie należy spodziewać się, że objęcie przezeń kierowniczego stanowiska miało być połączone z jakimś wyraźniejszym zwrotem w polityce egipskiej. Bezpośrednim celem tych personalnych przesunięć było jedynie zlikwidowanie konfliktu, wywołanego przez nieustąpiwe stanowisko Naha Paszy. S.

Akademia ochrony pracy

Przy Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie powstał specjalny oddział pod nazwą „Wzorzownia i poradnia bezpieczeństwa pracy”. Wzorzownia jest jeszcze jednym krokiem naprzód w tej akcji, jaką się od pewnego czasu prowadzi w dziedzinie ochrony pracy. Obok praktycznych posunięć w terenie, obok ustanowienia specjalistów, nadzorców warunków bezpieczeństwa, stworzono komórkę naukową, gdzie można realizować wszelkie pomysły i projekty, dotyczące zabezpieczenia pracownika od wypadku.

W państwach zachodniej Europy i w Stanach Zjednoczonych istnieje dość szeroko rozbudowany przemysł, wytwarzający różnego rodzaju osłony części maszyn, okulary zabezpieczające, ubranie, maski itp. Na żądanie poszczególnych zakładów pracy czas tylko dostarcza i wykonywa zupełnie nowe rodzaje osłon, dostosowane do indywidualnych potrzeb danej fabryki. Istnieją poza tym specjalne biura informacyjne, które w wypadkach szczególnie trudnych do rozwiązania nie tylko udzielają fabrykantowi pomocy w postaci rady, ale dają swych fachowców, specjalistów w dziedzinie bezpieczeństwa pracy we wszystkich dziedzinach przemysłu. Stacja doświadczeń, muzea, instytucje wyposażone w doskonałą aparaturę i liczący, pierwszorzędnie wyszkolony personel są do dyspozycji przemysłu już od wielu lat. W ten sposób zorganizowanym wysiłkiem walczą społeczeństwo z molochem wypadków, zmniejszając ciągle listę jego ofiar.

U nas, niestety, sprawa ta przedstawia się gorzej. Przemysł wytwarzający zabezpie-

czenie jest dopiero w zaczątku, a stacji doświadczalnych nie ma poza jedną stacją w Mikulowie na Śląsku, przeznaczoną zresztą tylko do badań w dziedzinie górnictwa. To też „Wzorzownia”, która powstała przy Muzeum Techniki, wypełni choć w części tę lukę, jaka istnieje w naszym ubogim jeszcze aparacie walki z wypadkami przy pracy. Obserwując nowe modele osłon, będzie mógł każdy nauczyć się, jak należy dbać o ludzkie zdrowie i życie. Inżynierowie bezpieczeństwa pracy, przemysłowcy, wytwórcy zabezpieczeń będą mieli możliwość obejrzenia nowych projektów, przedyskutowania ich wartości i ewentualnego ich ulepszenia. Ten dział Muzeum stanie się swego rodzaju akademią dla tych, którzy są powołani do służby społecznej w dziedzinie ochrony pracy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który finansuje tę Wzorzownię wspólnie z niektórymi organizacjami przemysłowymi w dobru i w złym własnym interesie rozciąga opiekę nad światem pracy fizycznej. Na skutek bowiem powstania tego działu w Muzeum musza się zmienić metody w niektórych rodzajach przemysłu i większa ilość warsztatów objęta będzie przymusem zabezpieczenia części maszyn niebezpiecznych dla robotników w czasie pracy.

Wzorzownia propaguje bezpieczeństwo pracy nie tylko przy pomocy odczytów, pokazów i wystaw, ale i prowadzi własne warsztaty, pracownie i montaż specjalnych zabezpieczeń, ogłasza konkursy i udziela subwencji na prace badawczo-konstrukcyjne w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Walczy z zakłóceniami w odbiorze radiowym

Któż z nas nie wylęcza, zlorzeczając, radię, gdy zamiast pięknej muzyki, czy interesującego odczytu, słyszy w odbiorniku denerwujące terkotanie, harczenie lub inne nieartykułowane jakieś dźwięki. Znamy wszyscy te „dodatk” do audycji aż nad to dobrze, nie wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, co powoduje te, tak zwane, zakłócenia radiowe. A musimy przecież znać wroga którego chcemy zwalczać. Odrzućmy powiedzmy, że nie jest tu winien ani nasz odbiornik ani tymbardziej rozgłośnia, której słuchamy. Gdzież więc szukać winowajcy? Oto są pewne urządzenia elektryczne, zakłócające lub uniemożliwiające odbiór radiowy. Zaczniemy od najmniejszych nieprzyjaciół. Oczekujemy naprzekąd, przystojniowego już czwarte go do brydża i skracamy sobie czas słuchaniem radia. Już też po całodziennych pracach, spragnieni jesteśmy jakiejś lekkiej znanej nam melodii. Zaglądamy do programów. Jest Wilno, Budapeszt, Wiedeń — do wyboru. Nastawiamy skalę na Wiedeń. Śliczny, zawsze młody walczyk! Przypominaś czy, zmęczony słuchacz, czujesz, że zaczynasz wyciszczać. Nagle coś nie miłośniwie zafatkało w odbiorniku, me lodii walcza ani śladu. Jesteś dobrze wychowany, więc tylko w myśli zakląłeś. Za chwilę jednak będziesz się już cieszył, bo to właśnie on, ten czwarty do brydża lub też miły przyjaciół dał znać, że nadchodzi. Naciśnął dzwonek elektryczny, który właśnie był przyczyną nieznośnego terkotania w odbiorniku. Obok dzwonek, po wodem zakłóceń mogą być najrozmaitsze suszarki do włosów, maszyny fryzjerskie — sąsiada na parterze, pracujący elektrolux, jakiś moforek, wentylator, wiertarka elektryczna, reklama neonowa również tu może być zaliczona, jeżeli jest wadliwie zbudowana. Słowem krocie takich na pozór niewinnych ludzkich wynalazków. Ale są wrogowie czystego odbioru grubszego auralamentu. Są to aparaty do masażu, diatermii i urządzenia roentgenowskie stare

go typu z t. zw. wirującymi prostownikami.

Znamy naszych nieprzyjaciół, więc to raz przysłapmy do walki z nimi lub do unieszkodliwienia ich. Fachowo nazywa się to zabezpieczeniem. Środki do tego nie są na ogół skomplikowane i bynajmniej nie są drogie. O coż więc jeszcze chodzić Mała rzecz. Po prostu odrobina dobrej woli i chęci. Trzeba chcieć zdać sobie sprawę, że wyżej wymienione urządzenia i aparaty elektryczne, będące naszą własnością, zagrażają życie i nam samym i części najbliższym sąsiadom.

Zgódźmy się na arbitra. Jest nim referat do walki z zakłóceniami przy każdej Rozgłośni Polskiego Radia. Referat jest na nasze usługi. Referat przeciwzakłóceniaowy wchodzi od razu w swoją rolę i chociaż posiada do dyspozycji różne środki przy musu, zwraca się tą drogą do wszystkich posiadaczy różnego rodzaju urządzeń zakłócających, aby zechcieli je dobrowolnie zabezpieczyć. Przyjdzie to tym łatwiej, że tenże Referat do walki z zakłóceniami w dzieł wszelkich wskazówek i poradzi, jak w różnych wypadkach najlepiej i najłatwiej a zarazem najszybciej usunąć zakłócenie.

Należy tylko jeszcze dodać, że porady i informacje udzielane są bezpłatnie.

Życie jest sensacyjniejsze od najbujniejszej wyobraźni.

Przekona się o tym każdy, kto przeczyta powieść — wspomnienia p. t.

„Stawka o życie”

Autorem jest wilnianin CZESŁAW MENKE. Zbieg z Z. S. R. R.

Wybranka króla egipskiego



P. Frida Zulfikar jest jedną z miliona, którą wybrał sobie król Faruk I.

Ciężkie walki Anglików z Arabami w święta Bożego Narodzenia w Palestynie

Obecnie dopiero nadchodzą bliższe wiadomości o zaciętych walkach, jakie toczyły się w Palestynie w czasie świąt Bożego Narodzenia między policją, wojskami brytyjskimi a bandą Arabów. Terenem tych walk była górzysta i zazwyczaj spokojna okolica na zachód od Tiberiady nad jeziorem Galilejskim.

W ubiegły czwartek po zaatakowaniu tam samochodu ciężarowego wiozącego robotników żydowskich do Nazaretu, policja udała się w pościg za napastnikami i natknęła się na liczną bandę Arabów. Na pomoc policji wysłano wówczas oddział transjordanjskiej straży nadgranicznej oraz kilka samolotów. Wywiązała się regularna bitwa, w której po stronie brytyjskiej brało ogółem udział 1000 żołnierzy i policjantów. Arabowie w liczbie około 300 byli pod wodzą znanego terrorysty Szeika Elasha, który był prawą ręką głośnego przewodcy terrorystów arabskich w czasie zeszłorocznych rozruchów w Palestynie Fa- uzi Bey'a oraz pod wodzą Szeika Attieh'a osobistego współpracownika, przebywającego obecnie na wygnaniu w muftiego Jerozolimy.

W czasie walk, które toczyły się w ciągu trzech dni, a mianowicie w czwartek, w wigilię oraz w dzień Bożego Narodzenia, ogółem zabitych zostało 40 Arabów, zaś liczba rannych jest na razie nieustalona. Po stronie brytyjskiej zabity został oficer i jeden żołnierz, a 3 żołnierzy odniosło rany.

Banda została rozproszona, ale wojska posuwając się od wschodu dokonywały systematycznego przetrząsania całej Galilei. Istnieje przypuszczenie, że część bandy zdołała uciec do Syrii. Banda ta rekrutowała się przeważnie z wieśniaków z północno-zachodniej Galilei, która — mimo, iż posiada ludność arabską — ma według projektowanego podziału komisyj królewskiej wejść w skład nowego państwa żydowskiego. W ciągu tych walk ruch na szosach pomiędzy Acre, Safet i Tiberiadą był całkowicie wstrzymanym.

Również i w innych częściach kraju nastąpiły w okresie świąt osobne wypadki terroru. W pobliżu Tulcaremu doszło do starcia pomiędzy policją a kilkunastu uzbrojonymi terrorystami. W czasie strzelaniny zabłakane kule raniły kilku chłopów arabskich.

W Jerozolimie nieznany sprawca strzelił do dwóch Żydów — ojca i syna, raniąc obu. W sobotę autobus żydowski, jadący z Tel-Awivu, był ostrzeliwany, gdy znajdował się o kilkanaście kilometrów przed Jerozolimą, przy czym jeden pasażer odniósł lekką ranę. Wczoraj w tym samym miejscu ostrzeliwany był autobus arabski.

JEROZOLIMA, (Pat). Jak wynika ze słów uchodźców z północnej części Palestyny, podczas ostatnich natarciek zostały zburzone wsie Arabian i Ahsaniah. Operacje, mające na celu rozproszenie terrorystów, trwają nadal. Lotnictwo wykryło dwie bandy w rejonie Tulcaremu. Milicia zaatakowała terrorystów, którzy zbiegli. W wyniku tej utarczki doszło do nowych aresztowań.



Jak będziemy się ubierali w r. 1970... Oto obrazek z londyńskiej wystawy strojów przyszłości.

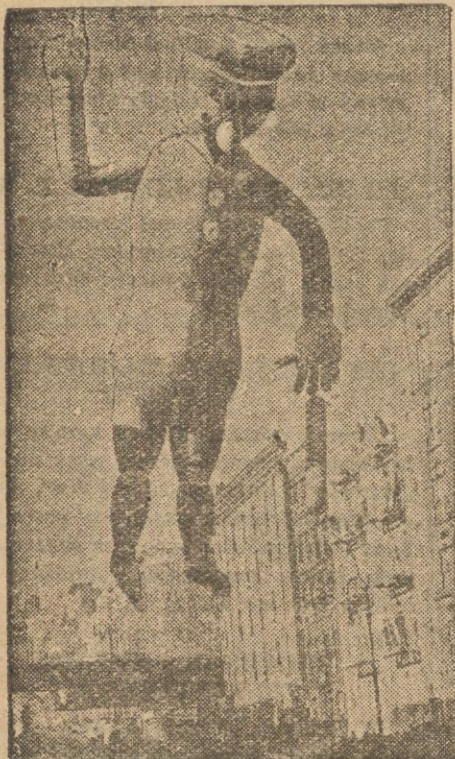
Pomoc gwiazdkowa dla dzieci bezrobotnych

WARSZAWA (Pat). W okresie świąt Komitety Pomocy Zimowej zorganizowały w całym kraju akcję gwiazdkową dla dzieci. Akcja ta przeprowadzona została przez ogólnopolski obywatelski komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w porozumieniu z wieloma organizacjami społecznymi.

Rozdanie darów dla dzieci rodzin bezrobotnych odbyło się w sposób bardzo uroczysty w świątecznych, w których umieszczono pięknie przybrane choinki. Dzieci otrzymały dary składające się z pal, bućków, swetrów, książek, słodczy.

W okresie świątecznym akcja zaopatrzenia dzieci objęła przede wszystkim dzieci w wieku od lat 7 do 14, którym brak odzieży uniemożliwia chodzenia do szkół. Przede wszystkim działwie tej rozdano ubranka oraz ciepłą odzież.

Amerykański Dzień Dziękczynienia



Na pamiątkę przybycia do Ameryki pierwszych emigrantów, odbywa się rok rocznie na terenie całych Stanów Zjednoczonych t. zw. „Dzień Dziękczynienia”. Przez główne ulice miast amerykańskich przeciągają w tym dniu barwne korowody, wiołujące na cześć emigrantów ze „starej ziemi”. Na zdjęciu kilkudziesięciometrowa lalka, niesiona podczas pochodu na Broadway'u w Nowym Yorku.

status, na te ręce trzymające strzępy modlitwianych księżeczek, na tego księ dza-bolatera, który czyta słowa ewangelii i znakiem krzyża świętego błogosławi wiernych — czuje się w ten czas jakiś ból w gardle, coś dławici, coś zbiera buntem przeciwko sowieckiej teraźniejszości, a jednocześnie wyrasta przed oczyma ten ogrom poświecenia i odwagi tych szarych ludzi — ludzi, których nie zmusiła jeszcze dołag tragiczna rzeczywistość do wyrzucenia się wiary ojców swoich. Ale to pokolenie musi wywrzeć, przyjdą młodzi, dla których religia będzie już czymś obcym, beztreściwym — zatriumfuje bezduszny bolszewizm.

Jeszcze przed kilkoma laty, powiedzmy nawet do niedawna, były otwarte nieliczne kościoły, odprawiano tu i ówdzie nabożeństwa, widział się księży. Dziś już katolicyzm wytopiono. Przeprowadzono „czystkę religijną”, zamknięto kościoły. Jeszcze tylko w kilku większych miastach pozostały otwarte kościołki — ale nabożeństw już nikt nie odprawia. Ostatnich księży wtrącono w kazamaty mrocznych więzień sowieckich. Rozniewała się nowa fala terroru, wzmożła się „państwowa twórcza akcja religijnej dewastacji.

Stan.

Ratujmy Polesie

W Pińsku musi stanąć gmach muzeum regionalnego

W okresie lata ubiegłego, przypadkowo wpadłem przejazdem na Polesie. Otarłem się lekko o jego grzaskie bagna, przyjrzałem się w spokojnej tafli rozlewisk wodnych, „gubiłem wzrok“ na bezleśnej równinie oraz za gładką w pocie niebieskie oczy Poleszuchów. Starałem się wchłonąć jak najwięcej wrażeń, całkowicie od dać się czarowi tej „krajiny wód“. Zachowywałem się tak, jak to robią co roku tysiące turystów z całej Polski i z zagranicy, zwabieni tu reklamą lub chęcią poznania egzotycznej Polski.

Obraz, który wywoziłem po kilku dniowym pobycie, przedstawiał się opłakanie.

Piękne nieraz i wymowne fragmenty — nie wiązały się w całość. Bagna, jeziora, lasy, rośliny, zwierzęta tłoczyły się w pamięci bezładnie, jak wcinanki z kilku filmów podróżniczych. A przede wszystkim brakowało temu obrazowi

najgłówniejszego elementu — człowieka z całym bogactwem wytworów jego ducha.

Opowiadał mi to pewien znajomy, uskarżający się na brak dobrych przewodników po Polesiu.

W dalszej rozmowie doszliśmy do wniosku, że brama wypadkową dla turysty na Polesiu musi być Pińsk, a w nim centralne Muzeum Poleskie, bogato zaopatrzone w eksponaty z terenu.

Przed tym nim przejdziemy do uzasadniania potrzeby stworzenia w Pińsku muzeum poleskiego, należy podkreślić, że, co jest znane wszystkim, współczesna cywilizacja zaciera, niweluje charakterystyczne cechy kultury regionalnej.

Nie będziemy jednak bronili kurzych chat na wsi w imię dostarczenia turysty prymitywnej egzotyki. Nie będziemy także wysuwać nieżywcio- wych projektów tworzenia rezerwatów etnograficznych z żywymi ludźmi, rezerwatów prymitywizmu. Pomysł taki mogły powstać, jak to się zdarzało tylko podczas dyskusji teoretycznej, na gorąco bez przemyslenia projektu, bo inaczej tego wyluminać nie można. Projekty te nie mieszczą się w elementarnych granicach docelowego stosunku do wsi. Nie będziemy także wołać

o zatrzymanie rozwoju jakiegokolwiek przemysłu ludowego po to, aby Bazyły Ludowe miały zawsze na składzie coś naprawdę wiejskiego. Przeczytoby to elementarnym prawem rozwoju kultury ludowej. Nie chcemy niezgodzić ograniczać, niczego zatrzymywać, a nawet, gdyby zaszła potrzeba, zaprotestowalibyśmy przeciwko opisaniu wyżej pomysłu.

Cywilizacja współczesna wypiera i skazuje na zagładę przemysł, rzemiosło ludowe z pod wiejskich strzech a zalewa wieś tandetą miejską.

Na Polesiu ginie także wiele z tego co się składa na pełny obraz „egzotyki poleskiej“, wśród której pierwszeństwo oddajemy Poleszuchowi i jego bogatej, cennej oraz ciekawej nawet dla laika kulturze. I nie można marzyć o tym, aby ten normalny w czasach obecnych proces, można było zahamować.

Pozostaje inna droga, która zdawała od nierzeczywistych projektów o rezerwatach, prowadzi do częściowego ocalenia samych wytworów kultury Poleszuchów.

Rolę tę musi spełnić muzeum.

Ziemia zaś Polesia jest pod tym względem wyraźnie upośledzona. Wprawdzie w roku 1926 w Pińsku powstało muzeum regionalne przy miejscowym P. T. K. założone dzięki pełnej poświęcenia pracy ludzi dobrej woli, wprawdzie muzeum to (o którym przy innej okazji) mając do dyspozycji „groszowe“ fundusze, zdołało zgromadzić już szczupłe, ale cenne zbiory, lecz to wszystko jest kroplą w morzu potrzeb.

Na teren Polesia co roku udają się prywatni lub z ramienia muzeów innych rejonów „zbieracze“ rzadkości etnograficznych, archeologicznych, flory i fauny, rozwożą po całym kraju cenne i jedynie nieraz eksponaty. A tym czasem zbiory regionalne w sercu Polesia w Pińsku są w stosunku do możliwości terenu tak małe, że dają tylko

ułamkowy obraz życia człowieka, roślin i zwierząt.

Dochodzimy wreszcie do celu tego artykułu: w Pińsku musi powstać duże Muzeum Poleskie. Muszą znaleźć się pieniądze na specjalny duży gmach muzealny. Magistrat Pińska powinien sobie postawić sprawę założenia kamienia węgielnego pod gmach muzealny, za cel najbliższych lat. A tym czasem rada miejska powinna sobie przypomnieć, że w Pińsku istnieje placówka, która przy niezbyt nawet dużym poparciu finansowym władz miejskich może stać się atrakcją dla każdego turysty. A co najgorsze będzie najlepszym przewodnikiem po Polesiu, przedstawi jego właściwe, charakterystyczne, odrębne oblicze, powiąże w całość poszczególne fragmenty.

(w. h.)

Rolnictwo polskie w 1936-37 roku

Koniec roku jest momentem, w którym dokonujemy zazwyczaj przeglądu sytuacji na wszystkich odcinkach życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Ze zrozumiałych względów ośrodkiem zainteresowania dużej części naszego społeczeństwa jest front rolniczy, tymbar-dziej, że o sukcesach i porażkach gospodarki w tej dziedzinie, tak wiele mówiło się i pisało na przestrzeni 1937 roku.

Niezaprzeczalny skądinąd, fakt poprawy koniunktury rolniczej w roku ostatnim, był częstokroć i to wbrew interesom warstwy rolniczej, przeoczeniem, wywarzając być może mniemanie, że kryzys gospodarczy jest już odległy i zapomniany „muzyka przeszłości“, chwila obecna zaś — nawrotem złotej koniunktury lat 1926 — 1930.

Już z tego choćby względu wydaje się niedostatecznym stwierdzenie tylko faktu poprawy sytuacji gospodarczej rolnictwa, bez jakichkolwiek — wyjaśniających ten fakt, komentarzy. Właściwa bowiem ocena koniunktury, to nie tylko notowanie pewnych, oderwanych być może i fragmentarycznych zjawisk, lecz umiejętność ich powiązania, wysnucia kierunku i należnej tendencji, która pozwala niejednokrotnie stworzyć podstawy przewidywań dalej w przyszłości sięgających i nie pozbawionych prawdopodobieństwa.

Ostatni, jedenasty już z kolei komunikat Wydziału Ekonomiki Rolniczej Drobnych gospodarstw Instytutu Puławskiego o położeniu gospodarstw włościańskich w 1936/37 roku charakteryzuje właśnie w sposób określony wyżej sytuację rolnictwa polskiego w ostatnim roku gospodarczym. Komunikat ów nawiązuje do przełomowego w produkcji rolniczej roku 1935/36, którego gospodarstwom rolnym i przedłużeniem stał się rok ostatni.

Badania Wydziału Ekonomiki stwierdzają poprawę koniunktury rolniczej w 1936/37 roku. Złożyło się na to szereg przyczyn, z których niewątpliwie najbardziej decydujące znaczenie miały nieźle zbiory, wyższa cen produktów rolniczych w omawianym roku, a dalej tempo przyrostu cen artykułów rolniczych szybsze niż wytworów przemysłowych i dzięki temu domknięcie (choć jeszcze nie zamknięcie) „nożyc cen“, tak niepomysłnie dla rolnictwa układających się dotychczas.

Do sukcesów gospodarczych osiągniętych przez rolnictwo polskie w 1937 r. nie bez wpływu, rzecz jasna, ogólnosiłkowej koniunktury rynkowej, należy poważny wzrost eksportu produktów rolniczych,

który w stosunku do roku poprzedniego powiększył się wartościowo o ca. 22%. W strukturze tego eksportu zaszły pewne zmiany, polegające w pierwszym rzędzie na zahamowaniu wywozu wytworów produkcji roślinnej prócz żyta, ziemniaków, warzyw, owoców itp. oraz na wydatnym wzroście wywozu produktów hodowli, po pieranego w szerszym niż dotąd zakresie przez rząd.

Uruchomienie wyższych niż w r. ub. kredytów zastawowych i zaliczkowych (o 5 miln. zł), wstrzymanie egzekucji podatkowej w czasie od 15 lipca do 15 października 1936 r. dalsza akcja oddłużeniowa oraz udostępnienie większych środków na rozbudowę urządzeń technicznych w rozbudowę elewatorów, chłodni, rzeźni itp. ośrodków dalsze czynniki wpływające silnie na kształtowanie się i utrwalenie sytuacji gospodarczej rolnictwa na wyższym niż dotychczas poziomie.

Na skutek działania tych wszystkich, wymienionych wyżej, elementów — spadek wartości kapitałów rolniczych istniejący i pogłębiający się z roku na rok od lat siedmiu, został wreszcie w 1936 r. zahamowany, a dzięki oddłużeniu, majątek

Akcja wywrotowa w Związku Nauczycieli Szkół Żydowskich

Jak się dowiadujemy, starosta grodzki wileński wezwał w tych dniach do siebie przedstawicieli Zarządu Związku Nauczycieli Szkół Żydowskich i oświadczył im, że doszło do jego wiadomości, iż pewne czynniki usiłują prowadzić na terenie Związku robotę wywrotową.

Starosta grodzki uprzedził przedstawicieli Związku, że jeżeli nie potrafią we własnym zakresie położyć kresu tej akcji, wówczas władze będą zmuszone, w myśli ustawy o stowarzyszeniach, wyciągnąć w stosunku do Związku najdalej idące konsekwencje.

Niemila przygoda zbiega z Niemiec

Sprawa Leona Rolsztejna, którą rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie, jest dosyć charakterystyczna:

Rolsztein od kilku miesięcy mieszkał w charakterze sublokatora przy ul. Piłsudskiego 2. Nic nie robił, prowadził skromny tryb życia, rozporządzał zaś dość znaczną gotówką. Ta ostatnia okoliczność zainteresowała wywiadowcę wydziału śledczego, który chciał dociec, skąd i jak zdobył się Rolsztein na rachunki bieżące w kilku bankach. Prowadząc dalsze dochodzenia wywiadowca przyszedł do przekonania, że Rolsztein jest międzynarodowym oszustem, poszukiwanym przez urzędy

śledcze kilku państw, w tej liczbie Berlina i Wiednia. W kartotekach wydziału śledczego znajdowały się listy gończe za Leonem Rolsztejnem. Ta okoliczność zaważyła na losie Rolsztejna. 25 września wywiadowca zawiadził o jego mieszkaniu i aresztował go. W drodze do wydziału śledczego zatrzymany zachowywał się po dejrzanie. Błagał, by go zwolniono, obiecał niezwłocznie opuścić miasto i wreszcie... wręczył wywiadowcy 100 zł banknot.

Rolsztein osadzono w więzieniu jako międzynarodowego hochsztaplera. Zarzucono mu ponadto usiłowanie przekupienia funkcjonariusza policji w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Wczoraj Rolsztein, dostarczony z więzienia Łukiskiego, gdzie przebywał w areszcie prewencyjnym, zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie.

Na rozprawie wyjaśniło się, że Rolsztein nie ma nic wspólnego, prócz iden-tycznie brzmiącego imienia i nazwiska, z międzynarodowym hochsztaplerem. Świadczy o tym liczba trzech wyższych urzędników z Ministerstwa Handlu i Przemysłu zeznań, że mają Rolszteiną jako poważnego przedsiębiorcę, w swoim czasie właściciela fabryki lamp w Warszawie, że posiada on w Warszawie zamieszkałych rodziców i t. p.

Interesująco brzmią wyjaśnienia Rolsztejna w sprawie usiłowania przekupienia wywiadowcy. Ostatnie lata był on w Niemczech. Po dojściu do władzy kancl. Hitlera zbiegł z Trzeciej Rzeszy i od tego czasu wędrował się z miasta do miasta jako emigrant polityczny. Często miał do czynienia z policją.

Trzeba się znaleźć w skórze emigranta politycznego, by zrozumieć jakiego stracha dostaje się na sam widok policji, oświadczył oskarżony.

Chcąc się pozbyć dalszych kłopotów u słów „wykupić się“.

Sąd wziął pod uwagę wyjątkowe okoliczności sprawy i skazał Rolszteiną za usiłowanie przekupienia wywiadowcy na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu prewencyjnego. Resztę kary sąd zawiesił. Ponadto R. ma zapłacić 200 zł. grzywny.

Jeszcze wczoraj Rolszteiną zwolniono z więzienia. (c)

Młodzieńczy wygląd

przedłużyć może jedynie racjonalna pielęgnacja cery, polegająca na systematycznym stosowaniu wypróbowanej dobroci wyrobów

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutycznego
M. Malinowskiego
Mydeł przetłuszczonych,
nieodpuszczających do przesuszenia naskórka.
KREMÓW: Sportowego, Lanolinowego i Ogórkowego
i pudrów higienicznych niezatykających porów.
Warszawa, ul. Chmielna 4.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach



2.700 zł zebrano na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci

W wyniku zbiórki ulicznej, zorganizowanej na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci w dniu 19 b. m. na ulicach Wilna, zebrano 2700 zł. i 90 gr

Rzuciła się pod pociąg z powodu straty futra

Wczoraj padałmy o kradzieży futra żrebakowego na szkodę Wilkiel Adeli, przez jej przygodnego znajomego, którego nazwiska poszkodowana nie zna. Historia ta omal nie zakończyła się tragicznie.

Otóż w nocy 28 bm. o godz. 1.55 na 254 km szlaku kolejowego Grodno-Białystok pod pociąg osobowy Nr 714 rzu-

ciła się jakaś kobieta. Na szczęście, zmiatacze lokomotywy odrzuciły ją z toru.

Jak się okazało, była to Wilkiel Adela, która tak przejęła się stratą futra i 90 zł, że postanowiła popełnić samobójstwo. Desperatkę, która doznała jedynie lek- kich uszkodzeń ciała, odwieziono do szpitala miejskiego. (g).

Wielka afery dewizowa w Białymstoku

W związku z wykrytą przed kilku dniami aferą dewizową przy sprowadzaniu z zagranicy szmat do przeróbki w fabrykach białostockich, osadzeni zostali w więzieniu karno-śledczym: Adolf Zylberblat, Rublin Strycher, Aleksander Rolle,

Izaak Szabryński, Józef Burda, Hirs Przedmiejski, Fajwel Sołowiejczyk, — znani kupcy.

Straty Skarbu Państwa sięgają setek tysięcy złotych.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM“



Historyczna brema, wiodąca do francuskiego Wersalu, w czasie surowej zimy.

Wiadomości radiowe

ROZWÓJ MIKASZEWICZ.

O ogromnym rozwoju poleskiego miasteczka Mikaszewice mówić będzie w cyklu pogadanek radiowych „Z naszego kraju“ A. Jankowski w środę, 29 grudnia o godz. 18.10.

BOŻE NARODZENIE I NOWY ROK.

Temu tematowi w muzyce i poezji poświęcona będzie szósta z kolei audycja z cyklu „Fortepian i książka“, którą nada Rozgłośnia Wileńska w opracowaniu Napoleona Panti we środę 29 grudnia, o godz. 18.20. Usłyszymy w niej wiersze Staffa, Kolonicekiego i innych, utwory zaś fortepianowe Liszta.

KONCERT KAMERALNY W WYKONANIU TRIO RÖZLERÓW.

We środę, 29 grudnia o godz. 20.10 przed mikrofonem wileńskim wystąpi Trio Różlerów (Edmund Różler — fortepian, Włodzimierz Różler — skrzypce i Arnold Różler — wiolonczela) z koncertem, podczas którego zostanie wykonana jedno z najwybitniejszych dzieł kameralnej literatury romantycznej — Trio F-dur op. 80 Schumanna.



Sensacyjne zdjęcie sportowe, przedstawiające głośnego boksera niemieckiego Maxa Schmelinga, podczas emocjonującej walki z Harry Thomasem. Widzimy Thomasa w żelaznym uścisku Schmelinga.

Takie stosunki demoralizują

Niezależnie od stałych i usilnych dążeń do rozbudowy przemysłu musimy dbać w pierwszym rzędzie o to, aby prze mysł ten nie uprawiał w naszych spokoj nych stosunkach korsarskiego społecznego i nie demoralizował ludności. Na straży należytego zachowania się przemysłu i przeciwnie kulturalnych stosunków musi stać inspekcja pracy, wyposażona przez ustawy nasze w duże uprawnienia.

Lida znajduje się w tej nieszczęśliwej sytuacji, że mimo charakteru miasta naj bardziej przemysłowego na ziemiach pół nocno-wschodniej Polski nie ma inspektora pracy, który by potrafił stanąć na wyso kości zadania.

I tak na przykład pomijając już wa runki pracy i stan sanitarny zakładów „Ardal” w Wiebzie, które pozostawiają du żo do życzenia pisaliśmy już kilkakrotnie o różnych „praktykach” w fabryce, które nie powinny mieć miejsca, a które rzucają cień na postępowanie dyrekcji i różnych kacyków, mających w zakładzie coś do powiedzenia.

Aby nie być posądzonym o stronni czość lub tendencje ograniczamy się tym ra zem do wskazania na kilka faktów, które w ostatnim czasie na terenie „Ardalu” miały miejsce.

Jest w zakładach przemysłowych uza sadniony zwyczaj sprawdzania czy wycho dzący z zakładu robotnik nie wynosi ze sobą jakiejś rzeczy, stanowiącej własność przedsiębiorcy.

W tym celu w wąskim korytarzu głów nego wyjścia stawia się kogoś, komu po wierzone czynność sprawdzania i ten w sposób najbardziej przekonujący, lecz nie szkodliwy winien swą funkcję spełniać.

Są i w „Ardalu” tacy funkcjonariusze i niema w tym nic dziwnego, jeśli nawet czasami zaproszonych gości gospodarz skrytycznie obserwuje, aby nie mieli okazji do zabierania ze sobą wartościowej zesa wy stołowej to tym bardziej wolno przed siębiorycy wobec swych robotników nie kierować się całkowitym zaufaniem. Cho dzi więc nie o fakt rewizji, który normal nie winien mieć miejsce, lecz o sposób w jak się to robi.

Na przejściu stoi sobie rewidentka: nie jaka Cypa Ejszyska, o przeszłości której mówią zgodnie wszyscy, że nie była naj szczytniejsza. Zadaniem tejże Cypy jest rewidować wychodzące kobiety (w „Ar dalu” wśród pracujących jest większość kobiet). Sposób w jaki wspomniana rewi dentka zadanie swe wykonuje i rozmówki jakimi w tym czasie swe klientki zaba wia jeśli byśmy nazwali ordynarnymi to wy raz ten w porównaniu ze stanem, który ma przedstawiać brzmiałby zbyt piesz czoliwie.

Ejszyska chwytła robotnicę zę miejsca najbardziej wrażliwe i wyrażając się w je zyku najbardziej ordynarnym robi robot nicom propozycje, aby nie żałowały... żół nierozom... że są, do tego odpowiednie itd. itd.

To jest praktyka normalna, do której robotnice musiały się przyzwyczaić, mimo że są pomiędzy nimi i dziewczyny poniżej lat 18 i są nie tylko takie, które ulica po trafla przez swój filtr przepuścić, moral nie zbrukać i do wszystkiego przyzwyczaić.

Półtyścenna rzesza robotnic zawiera różne elementy pod względem wieku i moralnych przeżyć. Wszystkie przyszły tu dla chleba, moralność jaka nabywają w „Ardalu” oprócz warunków sanitarnych to już specjalny „dodatek funkcyjny”.

Nie tylko bowiem jedna Cypa jest or dynarna. Język lupanarów jest na terenie zakładu oficjalnym narzędziem, którym po sługują się również dozorczy i majstrowie famlejsi w stosunku do pracujących robot ników. Zdarzają się również pobicia ro botników na terenie zakładu, a szkany różnego rodzaju są na porządku dzien nym. Brak miejsca i czasu nie pozwala na opisanie poszczególnych przykładów.

Podam tylko najbardziej... (brak mi słów na jego określenie, niech osądzą czytelnicy).

W dniu 1 grudnia 37 r. urzęduje jak zwykle w przejściu Cypa Ejszyska i spel-

nia „normalnie” swe obowiązki. Gdy nad chodzą Szeszko Anna pracująca w walcow ni Cypa robi się specjalnie dokładna. „Ob macasz” ją dokładnie, każde robotnicy rozbierać się. Na mroźnym wieńrze w ko rzytarzu na oczach robotnic i robotników (robotnicy zawsze są przy rewizji robotnic i odwrotnie). Robotnica się broni rewi dentka odciągając ją na bok zmusza do rozebrania się siłą zdzierając z niej wprost ubranie a następnie koszule. Zo sławia młoda kobieta, Szeszko Annę na korytarzu w stroju Ewy biegnie zjadła rewidentka z zaplamioną perłową koszu lą (robotnica akurat była chora), od maj-

strów do dyrekcji i sprawdza czy koszula nie jest zrobiona z fabrycznego płótna. Okazało się po 15 minutach, że nie. Więc spokojnie oddała koszulę robotnicy i fas kawie pozwoliła odejść zawstydzoną (sta ła nago na oczach wszystkich), zmaltre to wanej i zziębniętej robotnicy.

Premia Ejszyską ominęła, bo robotnica Szeszko miała koszulę z własnego płótna, ale „dobre chęci” były. Może więc dy rekcyjka okaże się łaskawa dla rewidentki i za gorliwość wymierzy jej premię.

Czy myślicie, że ją zwolnią...?

Czang.

KRONIKA

GRUDZIEŃ

29

Sroda

Dziś Tomasz i Kantuar
Jutro Eugeniusz B. W.

Wschód słońca — g. 7 m. 45
Z chód słońca — g. 2 m. 57

Opis: Zestawienie Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 29 XII. 1937 r.

Ciepłota 776

Temperatura średnia — 15

Temperatura najwyższa — 11

Temperatura najniższa — 16

Opad —

Wiatr — półn.-wschodni

Tendencja barom. — lekki spadek

Uwagi — pogodnie.

NOWOGRODZKA

— Nowogrodzki Urząd Wojewódzki powiadamia, że dnia 1 stycznia o godz. 12 m. 30, w sali recepcyjnej Urzędu Woje wódzkiego, pan wojewoda będzie przy jmował życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dla Marszałka Polskiej i Rządu Rzeczypospo litej.

— Zamiast życzeń świątecznych i no worocznych. Starosta powiatowy p. Kazi mierz Milewicz złożył za pośrednictwem naszej redakcji 5 zł na rzecz biednych i bezrobotnych.

— Awans ołicerów P. P. wojew. no wogrodzkiego. Z dniem 1 stycznia 1938 r. otrzymali awanse następujący oficerowie P. P.: nadkomisarz Szczyk Czesław na podinspektora, podkom. Czarnowski Zygmunt na komisarza, podkom. Jakowicz na komisarza, podkom. Tarnocki Antoni na komisarza i aspirant Piskowski Julian na podkomisarza.

— KOLEJKA NOWOGRODZKA ZNO WU SIĘ SPÓŹNIŁA. Dnia 27 bm. kolejka wąskotorowa z pociągu wileńskiego przy była do Nowogrodka dopiero o godz. 1 m. 5, a więc z całogodzinnym opóźnie niem. Kilkunastominutowe opóźnienia są niemałym porządku dziennym.

Jeżeli tak dalej pójdzie, frekwencja podróżujących kolejką spadnie do zera.

— Rozkład jazdy autobusów na linii Nowogrodka—Nowojelna. Do 15 maja 1938 r. autobusy z Nowogrodka do No wojelni odchodzić będą o godz.: 7.15, 9.40, 16.40, 19.00, 21.00. Z Nowojelni do Nowogrodka o godz.: 9.10, 11.35, 18. 50, 20.50, 22.45.

— Zebranie Z. S. we Wsielubiu. We Wsielubiu odbyło się pod przewodnictwem p. Galińskiego doroczne walne ze branie członków oddziału Związku Strzeleckiego. Na prezesa oddziału wybrano p. Augustowskiego, wieloletniego działacza strzeleckiego.

— Akcja świąteczna „Caritasu”. Zamiast życzeń świątecznych złożyli ofiary w gotów ce na najbardziej potrzebujących parafian w Nowo grodsku: Łabędz — 10 zł, Troniewski — 10 zł. K. Grodzka — 10 zł, mjr. Zablocki — 5 zł por. Zablocki — 5 zł, Mostowska — 4 zł ks. kan. Dalecki — 5 zł, N. N. — 5 zł, Adamczyk — 5 zł, Szarejko — 6 zł, Prez. Sąd. Okr. Jedko-Narkiewicz — 5 zł, inż. Zengbusz — 2 zł, Karcewska — 2 zł, Romanowicz — 2 zł Karpowicz — 1 zł, Sielicki — 1 zł, Sikorski — 2 zł, Rutkowski — 50 gr, Kisiel — 4 zł 62 gr.

W paczkach żywnościowych:

Herzogowa Pelagia, Wierzbowska, Siczew ska, Ryderowa, Sielicki, Janowska, Woraciewicz, Karpowicz K., Kamińska, Bułhakowa, Stefanowiczowa, Szmedingowa, Starkowa, Neuman, Dobrzyńska, Owczarek, Kwapszew ska, Morawska, Herasimowicz, Wależyńska, Kelendowa, Zodzińska, Rogalewiczowa, Bol tuciowa, Nowicka, Burak A., Burak L., Ło ziska, Zwirko, Plotowska Barbara, Bogda newiczówna Stefania, Marełowa.

Jakubowska, Domachowska i Kamiński K. — bielizna i ubranka.

Z ramienia „Caritasu” zostało obdzielo nych 50 najuboższych rodzin.

LIDZKA

— Sprostowanie Ubezpieczalni Spo łecznej. Na podstawie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr 1), Ubezpieczalnia Spo łeczna w Lidzie prosi o umieszczenie w „Kurjerze Wileńskim” sprostowania arty kułu, podanego w numerze Kurjera 293 (4253) z dnia 24 października 1937 r., pod tytułem: „Tok urzędowania”, następującej treści:

„Ubezpieczona, o której mowa w ar tykułku „Kurjera Wileńskiego” z dnia 24 października rb. pod tytułem „Tok urzędowania” nie została wysłana przez Zakład Ubezpieczalni Społecznych na ku rację do Inowrocławia w 1936 r., ponie waż w ówczesnym okresie była znaczną ilość zgłoszeń chorych, których stan zdro wia bardziej wymagał kuracji w Inowrocła wiu. Dla tych też powodów Zakład od mówił uregulowania kosztów kuracji, od byłej w Inowrocławiu, kiedy chora wyje chała z własnej inicjatywy. Wspomniana chora została wysłana na rachunek Zakła du na kurację do Buska w roku 1937. Po stępowanie Zakładu było zupełnie słusz ne, gdyż w myśl przepisów rozporządze nia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubez pieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911, art. 61), leczenie nie należy do obowiązkowych świadczeń Zakładu, a tylko Zakład w miarę środków finanso wych, przeznaczonych na ten cel, wysła na kurację najbardziej jej potrzebują cych”.

Jednocześnie Ubezpieczalnia Społecz na prosi o niepodawanie w sprostowaniu nazwiska p. Górskiej.

Dyrektor

St. Kwiatkowski.

— Lidzianie spotykali Sylwestra tylko w Warszawie. W dniu 31 grudnia o go dzinie 22 w pierwszorzędnym lokalu restau racji „Warszawianka” (Suwalska 21) odje dzie się powitanie Nowego Roku i benefis orkiestry p. Zygmunta Gocha według bogato ułożonego programu. Przeważnie utwory kompozytorów polskich. Ilość miejsc ograniczo na. To też stoliki należy wcześniej zamawiać u p. kierownika lokalu osobiście lub telefo nicznie Nr. 165. Moc niespodzianek i atrak cyj.

— ŚMIERTELNA BÓJKA W SKLEPIE SPOŻYWCZYM. W Kukliskach, gm. bieleńskich, w sklepie spożywczym, powstała sprzeczka między 20-letnim Józe fem Wołkowskim a 30-letnim Bolesławem Tomaszewskim, w wyniku której Wołkow sk zadał przeciwnikowi śmiertelny cios nożem w szyję. Wołkowski dobrowolnie zgłosił się na posterunek w Bieleńskich, gdzie został aresztowany.

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy w firmie chrześcijańskiej

„Bławat Poznański”

Lida — Rynek

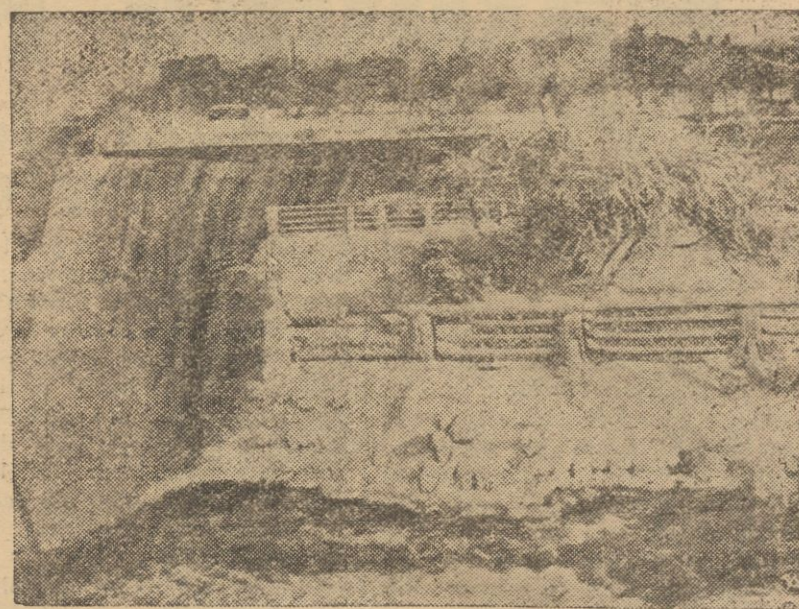
Ceny stałe Staranna obsługa

BARANOWICKA

— Przeniesienie siedziby Zw. Producentów Sera Nowogrodzkiego z Nowogrodka do Baranowicz. Odbyło się w Baranowiczach Walne Zebranie Związku Producentów Sera Nowogrodzkiego pod przewodnictwem Kon stantego Sieluckiego przy udziale przedsta wicieli Wil. Izby Rolniczej oraz Państw. Ban ku Rolnego w Wilnie. M. in. uchwalono prze nieść siedzibę Związku z Nowogrodka do Baranowicz. Następnie wybrano nowe wła dze Związku w składzie następującym. Pre zes inż. Janusz Krupski, wiceprezes Stefan Rdułtowski, członkowie Zarządu inż. Jan Trzeciak, Konstanty Sielucki, Witold Zap ołft, Adam Samoteja Lanczewski. Zastępcami zostali Władysław Dziewczopolski, Zygmunt Czarnocki i Stefan Uryniowicz. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Stanisław Czyż, Otton Sliżewski, Lech Górski.

Następnie wybrano delegatów na poszcze gólne powiaty. Delegatami zostali: na pow. baranowicki — poseł Tomasz Szalewicz, na pow. nowogrodzki — Aleksander Zdan, na pow. nieświeżski — Kazimierz Czarnocki, na pow. stołpecki — Konstanty Sielucki, na pow. lidzki — Werner Amberg, na pow. szczyżyński — Spółdz. Mlecz. w Dziukuskach, na

Niagara w zimie



Oryginalne zdjęcie, przedstawiające słynny wodospad Niagara w śnieżno- lodowej szacie.

ŚWIECIAŃSKA

— Opieka nad biedną działawą. Od dział żeńskiej służby pożarniczej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Świecia nych zorganizował zbiórkę na choinkę dla biednych dzieci. Zbiórka dała w gotówce 140 zł, 5 kilogramów słodczy i 12 par wojsłoków.

Opieka nad biedną działawą na terenie miasta została objęta przez Ochotniczą Straż Pożarną, ZPOK i Rodzinę Policijną.

Ochotnicza Straż Pożarna, w niedzielę 2 stycznia od godziny 14 do 18 organi zuje choinkę dla działaw, a żeńska służ ba pożarnicza rozda ciepłe ubranka i obu wie 40 najbardziej potrzebujących dzieci.

WILEJSKA

— Wigilia dzieci szkolnych w KOP-le. Kampania saperów KOP-u w Wilejce opie ku ją się szkołą powszechną Marszałka Józefa Piłsudskiego w Iliszczawicach. Opieka ta jest bardzo żywa dzięki energii p. kapitana T. Engla. W dniu 24 bm. Kapiści urządzili wieczór wigilijny dla dzieci. 60 dzieci pod opieką kierowniczki p. Maleszyny przybyło do koszar. W pięknie urządzonej świetlicy działaw zasiadła do stołów wraz z rodzica mi, saperami i przedstawicielami społeczeń stwa. Na występie p. mjr. Kusztar podzielił się opłatkiem i złożył wszystkim życzenia, po czym odbyła się wiececzka, w czasie której inspektor szkolny p. Wacław Laskowski wy głosił gorące przemówienie do saperów i dzieci i łącznie z dziećmi wznosił okrzyk na cześć saperów. Miły ten wieczór przy zapa lonej choince i śpiewach koled zakończony został rozdaniem bardzo wartościowych i po myślowych upominków przez św. Mikołaja.

Wśród upominków wykonanych przez żołnierzy były: okręty, samoloty, samochody, armaty, pajace, lalki, modele strażnic, cha ty zabawki dla dziewcząt i t. p. Ponadto dzieci otrzymały bułeczki i smakołyki celem zabrania do domów.

MOŁODECZAŃSKA

— W Lebedziewie 19 grudnia rb. od było się walne zebranie członków i sym patyków gminnego oddziału OZN. Na ze branie przybył p. inż. Bułarewicz Ludwik, prezes obwodu.

Po referacie wygłoszonym przez inż. Bułarewicza rozwinęła się dyskusja, pod czas której omówiono wytyczne pracy na najbliższą przyszłość.

Obecni na zebraniu sympatycy tłumnie zgłosili przystąpienie do OZN.

Z. P.

— Nauczycielsko gminy lebedziew skiej opodatkowała się na czas od dn. 1 listopada 1936 r. do dn. 31 października 1937 r. na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1 proc. miesięcznego uposaż eńia.

Zebraną kwotę 381 zł. 88 gr. przesła no na ręce Głównego Komitetu Zbiórki na FON w Warszawie.

DZIŚNIEŃSKA

— Falszywe 5-ciozłotówki. Borecki Feliks, kasjer zakładu sprzedaży wyrobów tytoniowych zakwestionował fałszywą 5-ciozłotową monetę, którą wpłacił miesz kaniec Łukny Kagan Michai.

W drugim wypadku Binsztajn Szymon zam. przy ul. Św. Trójcy Nr 17 złożył na posterunku P. P. w Grodnie fałszywą 5-clo złotową monetę, otrzymaną od niejakiego Bondarenki za pracę.

(9).

GRODZIENSKA

— W drugi dzień świąt Bożego Naro dzenia, 26 bm., w kościele garnizonowym odbył się koncert kościelny w wy konaniu chóru kościelnego pod batułą prof. Kuzy, prof. Wł. Raczyńskiego (orga ny akompaniament i solo) oraz W. Igna łowiczówny (śpiew solo). Był to pierwszy tego rodzaju koncert w Grodnie.

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo: — Ulan ks. Józefa
Pan: — Władcyński puszczy
Małankie: — Córka Samuraja
Helios: — Barbara Radziwiłłówna
Uciecha: — Wierna rzeka.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc styczeń i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy naszym prenumeratom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

Za 5 groszy dziennie
możesz mieć to, co daje teatr, kino,
okręt itd., bo książkę z
Biblioteki Nowości
Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13.70
Ostatnie nowości — klasyczna — lite ratura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.
Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr.
Okazyjnie do nabycia: 1. Rymowicz i Świecki: Prawo cywilne Ziem Wschodnich — T. X. Część I. (3 to my) — 2. Encyklopedia „Gutenberga” (20 tomów).

CASINO

Premiera.

Najwybitniejszy film wszystkich czasów! Pojęcie symfonii wielkomiejskiego życia!

GENIALNA**LUIZA****RAINER**

(bohaterka „Ziemi błogosławionej“)

oraz **Spencer TRACY** w największym sukcesie dnia dzisiejszego**„ŻYCIE ULICY”**

W cieniu drapaczy chmur i na peryferiach jest ich tysiące... takich dziewcząt i mężczyzn... Wzruszenie emocji! Najpiękniejsze i najmocniejsze wrażenie! Piękny nadzór dram.

Passerout nieważne

**PAN**

Nasz następny program.

JADWIGA**SMOSARSKA****FRANCISZEK****BRODNIWICZ**

Conti, Sielański, Fertner, Orwid w przepięknym filmie historycznym na tle prawdziwych wydarzeń z dziejów Polski

„Ulan Księcia Józefa”

Świeży temat. Oryginalny scenariusz. Emocjonująca akcja. Naprawdę dramatyczne. Kapitałowe pomysły komediowe.

Wszystki polski film reprezentacyjny produkcji 1937-38 r.

HALKA

Według nieśmiertelnego arcydzieła St. Moniuszki.

Władysław Ladis, Lili Zielińska, Witold Zacharewicz oraz

Ewa Bandrowska-Turska**HELIOS**

Gigantyczny film w-g nieśmiertelnej powieści Marka Twaina

Książę i żebrakW rolach głównych: Król aktorów **Errol Flynn** oraz fenomenalni bliźnięcy **Billy i Bobby Mauch**

Dodatki: Atrakcje i aktualia

W dniu świątecznym początek o 4-ej

Kino MARS

Nowa edycja 1937 r.

Tyko dziś jutro

Najlepszy film produkcji **SOWIECKIEJ****ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE**

(WESOŁYJE REBIATA)

Chrześcijańskie kino

Monumentalny film polski opn. na tle gen. utw. Mniszkówny

SWIATOWID**Ordynat Michorowski**W rolach głównych: **Barszczewska**, **Wisniewska**, **Wysocka**, **Cwiklińska**, **Brodniwicz**, **Junosza-Stepowski** i inni. Na 4 program: **ATR-KO-JE**

Początki seansów w powszednie dni 5, 7, 9, W niedzielę i święta 1, 3, 5, 7 i 9.

OGNISKO

Dzisiaj świąteczny program.

Monumentalny film polski

PŁOMIENNE SERCAW rolach gl.: **Elżbieta Barszczewska**, **Mieczysław Cybulski**, **Junosza-Stepowski**, **Węgrzyn** i inni. Nad program **UROZMAIACONE** DODATKI. Początek seansów o 4-ej, w niedzielę i święta o 2-ej.

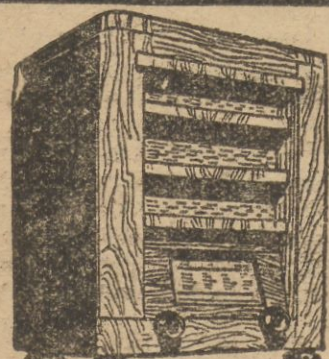
DO NABYCIA

W FIRMIE

D. WAJMAN, Wilno, Trocka 17

telef. 7-81

Najlepsze źródło zakupu tyrandoli, abażurów, lamp biurowych i gabinetowych oraz wszelk. rodzaju grzejników (kuchenki, żelazka i t.d.). Dogodne war. spłaty

**„REKORD” w. G. Cyryński**

Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

ODBIORNIKÓW

ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty.

— Ceny niskie —

Pierwszorzędna Mechaniczna Wytwórnia Wędlin

A. RODZIEWICZA

Szczuczyn-Nowogr., ul. Piłsudskiego Nr. 37

poleca: dobrej jakości najrozmaitsze wyroby masarskie.

Zamówienia zamiejscowe wysyłam odwrotną pocztą. Ceny niskie.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U.R.P. Nr. 62 poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 10 w sali licytacyjnej I Urzędu Skarbowego przy ul. Niemieckiej 22, celem uregulowania należności skarbowych, Zarządu m. Wilna, Ubezpieczalnej i Pow. Zakt. Ubezpiecz. Wzajemnych ubezpieczonych na Bronisławie Downarowicz, odbędzie się sprzedaż z licytacji samochodu osobowego firmy „Chevrolet” 4 nr. 9264 owaconego na sumę zł 3000.

Powyższy samochód oglądać można w dniu 4 stycznia 1938 r. od godz. 9—10-ej na miejscu sprzedaży.

p. a. Naczelnika Urzędu

(—) T. Rodziejewicz

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U.R.P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 11, przy ul. Piłsudskiego 11, celem uregulowania należności należności, podatków, Skindera Czesława, Lida, Piłsudskiego 11, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Fortepian — 500 zł; Biurko koloru wiśniowego — 50 zł; Lustro tremo — 40 zł; Otmiana — 150 zł; 2 fotole miekkie — 20 zł; 6 krzesel miekkich — 48 zł; Garnitur mebli salonowych — 150 zł; Szafka jasieniowa — 30 złotych.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 11 w Lidzie, ul. Piłsudskiego 11.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

(—) J. Kleman

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U.R.P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 11,30 w lokalu zobowiązanej w. Hormany, gm. ejyszkiej Państ. Banku Roln., Urzędu Skarb., PZ. W i Zarz. Gminnego (tyt. 5369 i in.) Stecwicz Wojciech — Hormany, gm. Ejyszkiej, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Krowa czarna 2 lat — 80 zł; krowa pstra 3 lata — 80 zł; koń czarny 12 lat — 110 zł; 12 kop żyta w snopach — 160 zł; 15 kop owsa — 90 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać 12 stycznia 1938 r. od godz. 11,30 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

(—) J. Kleman

WĘGIEL

górnolaski pierwszy rzęd. jakości

koncernu „PROGRES”, Katowice wagonowo i tonowo w szczególności zamkniętych i załombowanych wozach poleca firma

M. DEULL

Sp. K o n.

Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811

Bocznica własna i składy: Kijowska 8

tel. 999. — Waga gwarantowana

Ceny konkurencyjne

MROZOL - „Gasecki”

Oryginalna maść MROZOL „Gasecki” skutecznie usuwa zacerwienia, obrzęk oraz znakomicie leczy ranki i owrzodzenia powstałe na skutek ODMROŻENIA.

Do

J. Wielmożnego Pana Redaktora Kurjera Wileńskiego - Nowogródzkiego w Wilnie.

Uprzejmie proszę JWPana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w Swym poczytany piśmie poniższego odwołania.

Oświadczam:

„Nieprawdą jest, że za głosowanie przez p. Zacharę Karola z frakcją żydowską pod czas wyborów burmistrza m. Klecka w roku 1934, p. Zachara Karol nabywając dom mieszkalny zapłacił niższą cenę od rzeczywistej wartości.

Odwolanie to czynię, ponieważ zarzut ten oparłem na informacji osoby, która podstępnie wprowadziła mnie w błąd”.

Bonifacy Cieślak.

Kleck, dnia 15 grudnia 1937 r.

Handel i Przemysł

Modna, gustowne suknie, płaszcze, szlafroki, sweterki, garsonki **W. NOWICKI**, Wilno, Wielka 30. Wytworna galanteria, bielizna

PRACA

INTELIGENTNA młoda osoba potrzebna jako gospodyni (do jednej osoby). Adres w Administracji.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18 68. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19 60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu

AKUSZERKA

M. Brzezina

maść leczniczą i elektryczną ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńce)

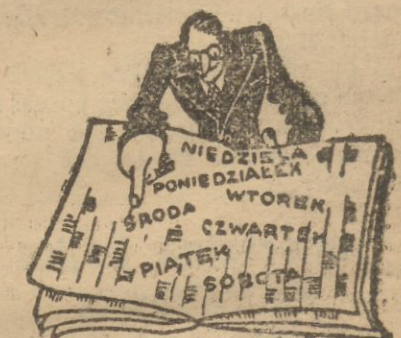
DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA**„ZNICZ”**

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju

roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — RANIO — SOLIDNIE

**CODZIEN**

„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozszedły przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.

NIE ZAPOWINAJCIE OGLĄDZAC SIE!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, ul. Bazylińska 35

Lida, ul. Ułańska 11

Baranowicze, ul. Ułańska 11

Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn Stolepc, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie:

z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr., za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr., za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubryki „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zm. any terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19